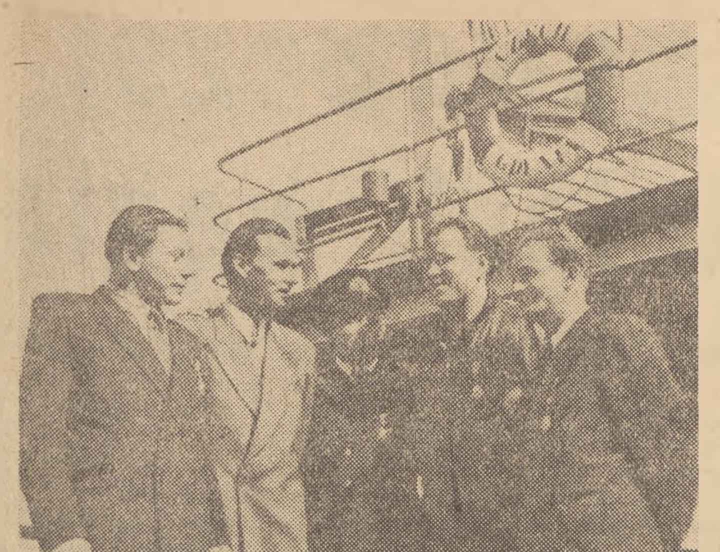


Dnia 8 kwietnia br. w Klubie Robotnika Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia odbyła się uroczystość udekorowania przyznanymi przez Radę Państwa wysokimi odznaczeniami załogi statku M/S „Czech“, która w rejonie między wyspą Kreta a portem Aleksandria, w czasie szalejącego sztormu uratowała 62 marynarzy z tonącej egipskiej kanonierki wojennej „Solloum“. Na zdjęciu: odznaczeni członkowie załogi M/S „Czech“ na pokładzie statku.

Foto CAF

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 15 kwietnia 1953 r. 88 (917) B Cena 20 gr

Depesza ZG ZMP do młodzieży Hiszpanii

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej
Budapeszt

Do
Młodzieży Hiszpanii

Drodzy Przyjaciele!

Z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z walczącą młodzieżą Waszego kraju przesyłamy Wam w imieniu młodzieży polskiej nasze gorące, braterskie pozdrowienia.

Z uczuciem głębokiej solidarności młodzież nasza śledzi Waszą bohaterską i nieugiętą walkę przeciw faszystowskiej tyranii frankistowskiej i jej mocodawcom, imperialistom amerykańskim, walkę o wolność ludu hiszpańskiego i pokój.

Wierzymy głęboko, że przyjdzie znowu dzień kiedy nad wolną Hiszpanią powiewać będzie sztandar Republiki dla szczęścia narodu hiszpańskiego i jego nieustraszonej młodzieży.

Niech żyje przyjaźń młodzieży świata!

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, przywódca młodzieży świata w walce o pokój i lepsze jutro!

Zarząd Główny ZMP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach ZMP

(Informacja własna)

Przodownicy pracy, wyróżniający się w szkoleniu ideologicznym — członkami zarządu koła ZMP

Zetempowcy z oddziału P-2 Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie wysunęli do nowego zarządu koła dużą ilość kandydatów, która prawie dwukrotnie przekraczała ilość miejsc w zarządzie. Przed przystąpieniem do tajnego głosowania, kandydat składał życiorys. Poza tym wszystkim kandydatom zadano liczne i różnorodne pytania.

— Ile książek przeczytał towarzysz w ostatnim miesiącu? Jakie to były książki? — pytania te zadawano każdemu prawie kandydatowi. Okazało się, że kandydaci czytają książki z literatury polskiej i radzieckiej, zarówno współczesnej, jak i klasycznej.

Znaleźli się jednak wśród kandydatów również tacy, którzy musieli ze wstydem przyznać, że w ogóle nie czytają książek i próbowali usprawiedliwić to brakiem czasu. Zetempowcy, słusznie dążąc do tego, aby w zarządzie znaleźli się członkowie o należytym poziomie kulturalnym i politycznym, głosowali przeciwko kandydatom, zaniedbującym czytelnictwo książek.

Do zarządu koła przy oddziale P-2 wybrano przodowników pracy — aktywnych zetempowców.

Marię Jasiecką, wykonującą 230 proc. normy, Antoninę Wyderko osiągającą około 200 proc. normy przy spawaniu elektrod, przodującego brygadzistę Kazimierza Kulczyka, mechanika Lecha Czerwieckiego oraz aktywistkę organizacji Hannę Rutkowską.

Jasiecka na zebraniu podjęła jako pierwsza w zakładzie długookresowe zobowiązanie dla uczczenia Święta 1 Maja. Zobowiązała się wykonywać systematycznie 250 proc. normy. Jasiecka w dniu 13 marca br. dostąpiła największego zaszczytu. — została przyjęta w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po wybraniu jej do zarządu oświadczyła, że obecnie znacznie więcej pracować będzie nad zdobywaniem wiedzy politycznej, aby móc lepiej kierować pracą koła zetempowskiego.

Kazimierz Kulczyk miał 16 lat gdy został brygadzistą. Znają go wszyscy dobrze z tego, że Kulczyk zawsze chętnie pomoże w ustawieniu maszyn czy w innych pracach. Jego zmiana zawsze wykonuje rytmicznie plany a maszyny mają najmniej przestojów.

Kulczyk pilnie uczęszcza na szkolenie ideologiczne prowadzone przez Podstawową Organizację Partyjną. Jest jednym z najlepszych słuchaczy szkolenia.

Również inni członkowie zarządu pilnie uczęszczają na szkolenie ideologiczne oraz wywiązują się dobrze z pracy zawodowej, dzięki czemu mają autorytet u kierownictwa zakładu i u młodzieży.







Członkowie Zarządu koła ZMP oddziału P-2 w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie: Kazimierz Kulczyk, Antonina Wyderko i Lech Czerwiecki.

Krytyka na zebraniach sprawozdawczych pomoże ulepszyć pracę

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła ZMP przy **tkalni Zakładów Przemysłu Zgrzebnego im. Piotra Bardowskiego w Łodzi** wskazało, **że ustępujący zarząd za mało dbał o ideowo-polityczne wychowanie zetempowców.** Szkolenie polityczne stało na niskim poziomie i zbyt słabo pomagało młodzieży w zdobywaniu gruntownej znajomości polityki Partii i władzy ludowej, nie zachęcało do studiowania marksizmu-leninizmu, do poznawania życia i dzieł towarzysza Stalina. **Słabe oddziaływanie ideowo-polityczne zetempowców na młodzież hamowało wzrost szeregów ZMP, toteż do koła ZMP przy tkalni wstąpiło w okresie sprawozdawczym niewiele młodych robotnic.**

Równocześnie zebranie podsumowało wyniki pracy koła, jako pomocnika Partii i dyrekcji zakładów w walce o wykonanie planów produkcji. W pewnym okresie pracę całej tkalni hamowała przewijalnia, która nie nadążała z dostarczaniem osnów i stanowiła „wąskie gardło“ produkcji. Widząc, że brak osnów utrudnia tkaczom wykonywanie i przekraczanie norm dziennych, zetempówki z przewijalni wystąpiły do kierownictwa tkalni o utworzenie brygady młodzieżowej i zobowiązały się podnieść w tej brygadzie wydajność pracy do takiego poziomu, jaki zapewni tkalni należytą dostawę osnów. Brygada, do której weszły zetempówki Maria Leszko, Stefania Jaworska i Barbara Pieniak, z honorem wypełniła zadanie, likwidując bezpowrotnie „wąskie gardło“.

Zetempowcy brali również udział we wprowadzaniu metody Żandarowej. W skręcalni w ślad za zetempówkami Anielą Deka i Janiną Czuba metodę Żandarowej stosują obecnie wszystkie robotnice.

Gdyby ustępujący zarząd lepiej umiał łączyć zapał młodzieży do walki o produkcję z ideowo-politycznym wychowaniem zetempowców, udział młodzieży w walce o wykonanie planów tkalni byłby niewątpliwie jeszcze większy. Dlatego zetempowcy, krytykując dotychczasową pracę koła i zarządu, szczególnie wiele uwagi poświęcili sprawom szkolenia i wychowania politycznego.

Do nowego zarządu koła wybrano m. in. dwie przodownice pracy Anielę Deka wykonującą 145 proc. normy i Helenę Muzyka wykonującą 140 proc. normy.

★

W Zakładach Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego w Elblągu w czasie zebrania koła nr. 2 młodzież żywo dyskutowała nad dalszym umocnieniem brygad pionierskich i podniesieniem kwalifikacji zawodowych młodych robotników, wskazując jednocześnie na niedociągnięcia w pracy ustępującego zarządu koła ZMP. Przewodniczącym nowowybranego zarządu został przodujący ślusarz **Jan Woźniak.**

Woźniak jest synem chłopa z Lubelszczyzny. W Zakładach im K. Świerczewskiego w Elblągu zdobył zawód ślusarza — obecnie przoduje wśród zetempowców swojego działu oraz wyróżnia się ofiarną i aktywną pracą społeczną.

★

W spółdzielni produkcyjnej w **Miłoradzu, pow. Malbork,** młodzież niezwykle uroczyście przygotowała zebranie. Świetlicę udekorowano, a przez radiowęzeł nadawano krótkie komunikaty o znaczeniu akcji sprawozdawczo-wyborczej. Uczestnicy zebrania — po wysłuchaniu referatu obrazującego pracę koła ZMP — w ożywionej dyskusji wskazali na konieczność przydzielania konkretnych zadań każdemu zetempowcowi w celu podniesienia aktywności koła ZMP.

Na zebraniu uroczyście przyjęto do szeregów ZMP **trzech nowych członków, m. in. przodującą brygadzistkę Genowefę Burczak.**

★

Drogą radiową nadeszły również pierwsze meldunki o kampanii sprawozdawczo-wyborczej przeprowadzonej na statkach Polskiej Marynarki Handlowej.

M. in. na statku **„Przyjaźń Narodów“**, zetempowcy, oceniając pracę ustępującego zarządu, mówili o mobilizacji całej załogi do walki o systematyczne wykonywanie i przekraczanie planu przewozów oraz o rozszerzeniu udziału młodzieży we współzawodnictwie międzywachtowym na statku.

Młodzi marynarze statku „Przyjaźń Narodów“ wybrali nowy zarząd koła, którego przewodniczącym został motorzysta **Bogusław Wiesław.** Nowy przewodniczący położył duże zasługi w tworzeniu brygady młodzieżowej i mobilizacji jej członków w wykonywaniu we własnym zakresie remontów na statku.

★

Na zebraniu przy Odlewni Żeliwa Ciągliwego w Zawierciu w dyskusji ostro krytykowano pracę zarządu, który m. in. nie uczył jak powinny pracować grupy zetempowskie i nie kierował ich pracą. W skład nowego zarządu ZMP wybrano m. in. Grabowskiego, brygadzistę młodzieżowego, który wraz ze swą brygadą wyrabia 143 proc. normy oraz przodujących zetempowców Sprywę wyrabiającego 131 proc. normy i Zagórską wyrabiającą 120 proc. normy.

Drugi dzień obrad I Krajowej Narady Architektów w Warszawie

W drugim dniu I Krajowej Narady Architektów odbywającej się w **Warszawie** rozpoczęła się dyskusja nad referatami.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos inż. **A. Kotarbiński**, który w imieniu kolektywu architektów, utworzonego na prośbę ZG SARP-u — przeprowadził ocenę projektów znajdujących się na Powszechnej Wystawie Architektury Polski Ludowej.

Dalsi dyskutanci przedstawiali dorobek architektów poszczególnych rejonów kraju, swoje sukcesy i trudności, a także problemy związane ze specyfiką ich terenu.

Wiele miejsca w wypowiedziach znalazł problem architektury przemysłowej, poruszony m. in. przez prof. **Siennickiego** z Warszawy.

Sprawa budownictwa mieszkaniowego realizowanego w skali masowej w całym kraju, była również przedmiotem licznych wypowiedzi.

Liczni uczestnicy narady podkreślali, że dla właściwego ideologicznego rozwoju pracy architekta, dla przezwyciężenia istniejących jeszcze przejawów kosmopolitycznych kierunków w architekturze, dla ustrzeżenia się od błędów schematyzmu czy eklektyzmu — niezbędne jest dalsze pogłębienie świadomości ideologicznej każdego twórcy.

Obrady trwają.

Uroczysta sesja PAN poświęcona pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“

Dnia 17 bm. w gmachu Sejmu PRL odbędzie się uroczysta sesja Polskiej Akademii Nauk, poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“.

Porządek dzienny sesji obejmuje: zagajenie prezesa PAN **Jana Dembowskiego** oraz referaty: członka rzeczywistego PAN, **Zygmunta Modzelewskiego** — „Znaczenie pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR dla rozwoju nauki“, członka rzeczywistego PAN **Oskara Langego** — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ — wielki wkład w rozwój nauki ekonomii politycznej“, członka rzeczywistego PAN, **Józefa Chałasińskiego** „Humanizm socjalistyczny, a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu odkryte przez Józefa Stalina“.

Przed VI Międzynarodowym Kolarskim Wyścigiem Pokoju Praha — Berlin — Warszawa



Po pierwszym obozie w Jeleniej Górze najlepsi kolarze polscy zgrupowani są obecnie na obozie we Wrocławiu, gdzie starannie przygotowują się do walki z elitą zagranicznych kolarzy.

Na zdjęciu: Wójcik odwija opakowanie z nowego roweru „Bałtyk“. Foto CAF

W całym kraju rozpowszechnia się stosowanie noża Kolesowa

Próby stosowania noża **Kolesowa** dla różnych typów obrabiarek i dla materiałów o różnej wytrzymałości odbywają się **w Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda“** już od trzech tygodni. Po wykonaniu noży w oparciu o wzory podane w „Metalowcu“, instruktor tokarski — **August Klimek,** zgodnie ze wskazówkami i pod kierunkiem inż. **Paluta** pracując na tokarce starego typu, **uzyskał przy toczeniu jednego z elementów trzykrotne skrócenie czasu toczenia.**

W świetlicy **Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi** odbyła się narada przedstawicieli zakładów przemysłu maszynowego z terenu okręgu łódzkiego, poświęcona metodzie szybkościowego skrawania metali przy pomocy noża **Kolesowa.**

Utworzenie Ministerstwa Skupu

Dekretem Rady Państwa utworzone zostało Ministerstwo Skupu, które przejęło agendy Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała na urząd Ministra Skupu ob. **Antoniego Mierzwińskiego,** dotychczasowego Prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji.

Uwaga PLAN!

— towarzysze ze Skołyszyńskich Zakładów Przemysłu Metalowego

Skołyszyńskie Zakłady Przemysłu Metalowego w Skołyszynie wykonują miesięczne plany produkcyjne. Wprawdzie jest to postęp w stosunku do ubiegłego roku, ale... O wykonaniu planów w styczniu, lutym i marcu zadecydowała gorączkowa praca w ostatnich dniach miesiąca, a nie rytmiczne wykonywanie planów dziennych i dekadowych. Np. ostatnio, do 10 marca br. miesięczny plan wykonano zaledwie w 17 proc., a do 20 marca miesięczny plan wykonano w 48 proc.

Towarzysze z dyrekcji widzą tylko jedną przyczynę nierytmiczności pracy — nie dostarczanie przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Rzeszowie potrzebnych surowców. Bezsprzecznie, jest to jedna z głównych przyczyn, bo na niezbędny do produkcji brąz zakład czekał ostatnio przeszło miesiąc.

Jednakże przyczyny nierytmiczności tkwią również i w tym, że zwykle w pierwszych dniach miesiąca panuje wśród załogi i kierownictwa zakładu okres samouspokojenia. Nikt w tym czasie nie walczy o to, by zakład rytmicznie wykonywał plan. Towarzysze z Zarządu Zakładowego ZMP nie wiedzą nawet w ilu procentach został wykonany miesięczny plan produkcji, czy też plany dekadowe. Przewodniczący Zarządu tow. Stanisław Wanat mało interesuje się produkcją, nie wie, jak zetempowcy wywiązują się z zadań produkcyjnych. Brak pracy polityczno-wyjaśniającej wśród młodzieży powoduje, że członkowie organizacji nie przejawiają czujności wobec wroga. W ubiegłym roku, a nawet i niedawno, zdarzyły się wypadki kradzieży niektórych części maszyn. Zdekompletowane maszyny stały bezczynnie przez kilka dni.

To wszystko winno być sygnałem alarmowym dla dyrekcji zakładów, a również dla organizacji zetempowskiej w Skołyszyńskich Zakładach Przemysłu Metalowego. Organizacja winna znać dzienne plany produkcji i zapoznawać z nimi każdego członka ZMP, każdego chłopca i dziewczynę oraz interesować się wykonywaniem przez nich planów. Wzmacniając pracę polityczno - wyjaśniającą wśród młodzieży, prowadząc szkolenie ideologiczne i agitację organizacja ZMP powinna stać się inicjatorem masowego ruchu współzawodnictwa, opartego na głębokiej świadomości, trosce o plan i jakość produkcji.

Poprzez zorganizowanie posterunków kontrolnych zetempowcy powinni także przystąpić do aktywnej walki z bumelanctwem, sabotażystami, złodziejami mienia społecznego, z wszelkimi brakami i przejawami wrogiej działalności.

TADEUSZ PAC
Rzeszów

Dla uczczenia 1 Maja

Realizując podjęte długofalowe zobowiązania załoga ZPW im. 9 Maja systematycznie przekracza dzienne plany produkcyjne

Z każdym dniem rośnie liczba załóg przystępujących do długookresowego współzawodnictwa w celu zabezpieczenia pełnej i przedterminowej realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego. Podejmowane są jednocześnie masowo dodatkowe zobowiązania na cześć Święta Pracy — 1 Maja. Wiele zakładów melduje już o pierwszych znacznych osiągnięciach, odniesionych w wykonaniu podjętych postanowień.

W łódzkich zakładach pracy do długookresowego współzawodnictwa stanęło już ponad 77 proc. ogółu zatrudnionych. Wiele załóg, pragnąc godnie uczcić dzień wielkiego święta klasy robotniczej — 1 Maja, po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich możliwości i podsumowaniu pierwszego okresu współzawodnictwa długookresowego, realizuje dodatkowe, cenne zobowiązania.

W wielu zakładach pracy, które do niedawna jeszcze niedostatecznie realizowały plany, zaznaczyła się wyraźna poprawa wskaźników wydajności. Znacznie poprawiła styl swej pracy np. załoga przędzalni **ZPW im. 9 Maja.** Załoga tych zakładów w I kwartale br. nie umiała sobie poradzić z trudnościami.

Długookresowe zobowiązania, które podjęło 90 proc. ogółu zatrudnionych, pogłębione jeszcze zobowiązaniami na cześć 1 Maja, pozwoliły ambitnej załodze przełamać trudności. **Plan za kwiecień od pierwszego dnia miesiąca załoga realizuje z nadwyżką, sięgającą od 3 do 5 proc.**

„Nie dopuścimy już nigdy do tego, żeby nasza produkcja spadała poniżej planu — stwierdza ZMP-owiec **Jerzy Latosiński.** — Przekonaliśmy się, że za niewykonywanie planów w pierwszych miesiącach sami byliśmy odpowiedzialni — za mało umieliśmy, nie pogłębialiśmy swych kwalifikacji zawodowych. Metoda Kowalowa pomogła nam poznać nowe sposoby pracy, wydajniejsze i mniej męczące. Metoda Żandarowej dała nam dalsze zwiększenie produkcji przez pełne wykorzystanie dnia roboczego. Dzięki nim pracujemy dziś nie zrywami lecz równomiernie. Dziś bez godzin nadliczbowych dajemy produkcję większą niż dawniej“.

Poważne osiągnięcia w realizacji zobowiązań ma bojowa załoga **ZPDziewiarskiego im. E. Plater.** Dziewiarze tych zakładów podnieśli już w pierwszym okresie długookresowego współzawodnictwa jakość produkcji o 5 proc., przy jednoczesnym zmniejszeniu o 9 proc. zużycia cennych igieł dziewiarskich.

Elektrownia „Chorzów“ przoduje

Poważne długookresowe zobowiązania realizują śląskie elektrownie. Wiele z nich melduje już o pierwszych znacznych osiągnięciach, odniesionych w wykonywaniu zobowiązań długookresowych i postanowień dodatkowych dla uczczenia zbliżającego się Święta Pracy — 1 Maja.

Dobre wyniki w realizacji zobowiązań wszystkich swoich **oddziałów produkcyjnych i pomocniczych** osiąga na cześć 1 maja załoga elektrowni „Chorzów“.

Doświadczenia uzyskane w marcu pozwoliły palaczom „Chorzowa“ już w pierwszej dekadzie bież. miesiąca przekroczyć zużycie zaplanowanej na ten okres ilości mułu węglowego o ponad 150 proc.

O przekroczenie zobowiązań długookresowych na cześć **Święta Pracy walczą również pomyślnie** robotnicy w oddziale maszynowym oraz zespoły remontowe.

W ciągu pierwszych dziesięciu dni bm. oddziały maszynowy i remontowy wygospodarowały już po przeszło 2 tys. godzin remontowych (zobowiązania ich przewidywały wygospodarowanie 3 tys. godzin na okres całomiesięczny).

Załoga Zakładów Koksochemicznych „Victoria“ zwiększa produkcję

Od 15 dni załoga **Zakładów Koksochemicznych „Victoria“** żyje walką o pełną realizację zobowiązań długookresowych. Członkowie aktywu partyjnego wspólnie z aktywem związkowym i młodzieżowym prowadzą wytężoną pracę polityczną, której celem jest pogłębienie w załodze zrozumienia dla istotnych cech nowego ruchu współzawodnictwa.

W walce o szybszy rytm przodują w „Victorii“ robotnicy z brygady **Borowiaka,** obsługującej mieszalnię węgla wsadowego, brygady ubijaczy — **Dorosza, Papciaka i Kusiaka.** W realizacji zobowiązań w zakresie podniesienia jakości produkcji najlepsze wyniki osiągają dyszowi — **Tamaka i Pietrus,** utrzymujący równą temperaturę komór w piecach koksowniczych.

Pomyślne warunki realizacji zobowiązań załogi zapewnia wzorowa praca brygad remontowych, które wykonują swe długookresowe zobowiązania nie dopuszczając do żadnych nieuzasadnionych postojów maszyn i urządzeń, wzorowo konserwując agregaty.

Do dnia 10 bm. załoga Zakładów Koksochemicznych „Victoria“ zrealizowała w 160 proc. przypadającą na pierwsze 15 dni część długookresowych zobowiązań dotyczących zwiększenia produkcji.

Odpowiadając na apel Saja

Utrzymam swą wydajność pracy przy jednoczesnej produkcji najwyższego gatunku — oświadczył zetempowiec Z. Jakubowski ze Szczecińskich Zakładów Sprzętu Metalowego

Hasło: **„Ja nie wypuszczę braku“** staje się coraz bardziej popularne w szczecińskich zakładach pracy, wzrasta stale w tych zakładach liczba robotników, którzy zobowiązali się wykonywać produkcję bez braków. M. in. apel montera **Saja** podjął przodujący tokarz Szczecińskich Zakładów Sprzętu Metalowego — **Zdzisław Jakubowski** z działu obróbki mechanicznej. Podejmując apel **Jakubowski** powiedział: **„Nasza młodzież jest dumna, że cenna inicjatywa produkcji całkowicie bez braków wyszła od ZMP-owca, Wiktora Saja. Ja również jestem ZMP-owcem i z największym zapałem podejmuję jego apel. Wyprodukowane w naszym dziale braki sprawiają wiele szkody całemu zakładowi, gdyż detale z brakami stwarzają trudności dalszym działom. Z mojej tokarki nie zejdzie ani jedna sztuka z usterką. Utrzymam swą wydajność pracy, przy jednoczesnej produkcji najwyższego gatunku“.**

Za przykładem **Jakubowskiego** poszli inni robotnicy zakładu, zobowiązując się nie wykonywać i nie przyjmować braków.

W Fabryce Sprzętu Okrętowego hasło: **„Ja nie wypuszczę braku“** podchwycili robotnicy wszystkich działów. Ślusarz **Marian Zaremba** oświadczył: **„Zobowiązuję się nie wypuścić ani jednej sztuki z najmniejszą bodaj usterką. Od dziś rozpoczynam bezkompromisową walkę z brakami“.**

Przodująca młodzież **Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych** po przeanalizowaniu swoich możliwości postanowiła podjąć pracę pod hasłem: **„Ja nie wypuszczę braku“.** Pod hasłem tym będzie pracowało ponad 50 młodych robotników z brygad zatrudnionych przy tokarniach, w ślusarni, w stolarni, w dziale odlewniczym i na montażu głównym tej fabryki.

Do współzawodnictwa o produkcję bez braków przystąpiły m. in. brygady młodzieży, pracujące przy taśmowej produkcji młocarni i kieratów pod kierownictwem **Tomaszewskiego, Kosakowskiego, Szalaka, Tetera, Wojciechowskiego, Goldmana, Tatara, Zmory, Limka, Głaza i Szymańskiego.** Brygady te osiągają b. wysoką wydajność pracy.

W uchwale młodzieży **Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych** czytamy: **„Rozumiejąc znaczenie jakości naszej produkcji dla rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, z każdym dniem dążymy do likwidacji brakoróbstwa i do jak największej wydajności pracy. Brygady młodzieżowe zobowiązują się na apel tow. Saja nie wypuszczać braków ze stanowisk i wzywają do podjęcia tego współzawodnictwa wszystkie brygady starszych towarzyszy z naszej Fabryki“.**

Na str. 2 zamieszczamy skrót referatu Sekretarza ZG ZMP tow. Rudolfa wygłoszonego na Krajowej Naradzie Aktywu ZMP przemysłu węglowego w dniu 12 bm. w Stalinogrodzie.

O polepszenie pracy polityczno-wychowawczej i umocnienie organizacji ZMP w kopalniach węgla

Skrót referatu Sekretarza ZG ZMP T. Rudolfa wygłoszonego na Krajowej Naradzie Aktywu ZMP przemysłu węglowego



Na sali obrad

Towarzysze!

W Stalinogrodzie, na styczniowym spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego towarzysz **BIERUT** analizując przyczyny niewykonania przez przemysł węglowy planu państwowego, trudności i środki przezwyciężenia tych trudności, wskazał między innymi, że:

„Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węglowego bez szerokiego przypływu nowych, młodych kadr do górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węglowego w budownictwie socjalizmu".

„Węgiel — jak mówił tow. **BIERUT — to główne paliwo całego naszego przemysłu i transportu, główne dziś źródło rozwoju naszej energetyki i elektryfikacji Polski, główny środek opałowy dla olbrzymiej większości obywateli naszego kraju".**

Każda tona węgla, wydobyta ponad plan, umacnia siłę gospodarczą i obronną naszego państwa — i przeciwnie: każdy procent niewykonania planu wydobycia węgla osłabia naszą gospodarkę narodową, powoduje trudności w naszym kraju.

Węgiel, który wydobywamy, ma również ogromne znaczenie międzynarodowe. Potęguje on znaczenie Polski jako ważnego ogniwa w obozie pokoju, ma on istotne znaczenie dla rozwoju innych krajów demokracji ludowej.

Węgiel, to decydujący odcinek naszej 6-latki. Walcząca na tym odcinku armia górnicza otoczona jest miłością i szacunkiem całego narodu. Swą pracą górnik pomnaża bogactwa Polski, czynnie walczy o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, o wzmocnienie międzynarodowego obozu pokoju.

Zawód górnika jest trudny, ale zaszczytny. Przodujący górnik w Polsce Ludowej — to człowiek o wielkich umiejętnościach, znający się na geologii, mechanizmach, elektryczności, ślusarstwie i ciesielstwie. Ta wielostronność zawodu górniczego porywa młodzież, która lubi tak ciekawą, a zarazem trudną i odpowiedzialną pracę, wymagającą wiele wysiłku, męstwa i odwagi, rodzącą bohaterstwo.

Dziś dzięki Partii i władzy ludowej młody górnik, pracujący sumiennie w kopalni, w pełni korzysta z przywilejów i praw wynikających z Karty Górniczej. Młodzież ma otwartą drogę do nauki, szerokie możliwości i perspektywy awansu w zawodzie górniczym.

Należy szybko i z całą bezwzględnością wydać walkę skłonnościom do pracy obliczonej jedynie na efekt zewnętrzny, na reklamowanie swoich osiągnięć i olśniewanie chwilowymi sukcesami. Należy walczyć z taką pracą organizacji, o której mówi się, że „wczoraj była to dobra organizacja — nieźle pracowała, a dzisiaj pracuje źle, gdyż odszedł przewodniczący". Taka praca bowiem, nie opierająca się o szeroki kolektyw, o aktyw zetempowski, lecz „trzymająca się" na pojedynczym człowieku, jest powierzchowna, obliczona na pokaz i nie może przynieść żadnych poważniejszych rezultatów wychowawczych.

Podstawowe zadanie ZMP polega więc na tym, aby szybko ulepszyć treść i formy pracy polityczno-wychowawczej z całą młodzieżą.

Każdy Zarząd Zakładowy ZMP, każda organizacja oddziałowa, grupa i cały aktyw zetempowski muszą zrozumieć, że źródło powodzenia w pracy Związku, w mobilizowaniu młodzieży do budownictwa socjalizmu — tkwi w upartej, cierpliwej, przekonywującej pracy wychowawczej z całą młodzieżą.

Organizacje zetempowskie powinny dobrze przyswoić sobie nauki, płynące z referatu towarzysza **BIERUTA** na VIII Plenum KC PZPR:

„Wiążmy na każdym kroku naszą pracę praktyczną z teorią marksistowsko - leninowską, studiujmy dzieła Lenina i Stalina, przyswajajmy masom pracującym wiedzę o wielkim życiu i dziełach naszego najdroższego Nauczyciela!".

W pracy polityczno - wychowawczej chodzi o to, aby z pięknem naszej idei dotrzeć do serc i umysłów młodzieży i zapalić je do ofiarnej pracy dla Ojczyzny. **Wzorem, na którym chcemy wychować młodzież, jest dla nas świetlana postać STALINA — Jego życie i dzieła, Jego miłość i troska o szczęście człowieka, Jego nieugiętość w walce z wrogiem, męstwo i odwaga, a zarazem skromność, prostota i pracowitość.**

Wychowujmy młodzież na przykładzie życia i walki STALINA, studiujmy Jego dzieła, Jego nauki!

Ukazujmy młodzieży perspektywy budownictwa komunizmu, zawarte w Jego ostatniej pracy „Ekonomiczne Problemy Socjalizmu w ZSRR"!

Uczmy młodzież miłości do ludowej Ojczyzny, do naszej Partii i władzy ludowej!

Wychowujmy młodzież w duchu wysokiej czujności, nieprzejednanej walki z wrogami klasowymi, szkodnikami, sabotażystami!

Wychowujmy młodzież w duchu bezkompromisowej walki przeciwko wszelkiego rodzaju przejawom naruszania dyscypliny, przeciwko bumelanctwu, złej organizacji pracy i innym nieporządkom, które hamują nasz marsz naprzód. Niech nasza młodzież będzie nieprzejednana wobec złodziejstwa, marnotrawstwa, braku poszanowania mienia społecznego.

Trzeba również zmienić stosunek do podstawowych metod pracy politycznej i wychowawczej z młodzieżą. Jest rzeczą niedopuszczalną, by tylko niewielki procent młodzieży brał udział w pracy zetempowskich zespołów szkoleniowych w kopalniach. Zespoły szkoleniowe, odczyty, prasa, książki, film, radio — to ważne i skuteczne środki walki o socjalistyczne wychowanie młodzieży. **Konieczne więc jest organizowanie nowych i umacnianie istniejących zespołów szkoleniowych, tworzenie kółek studiowania życiorysu towarzysza STALINA i towarzysza BIERUTA, organizowanie odczytów, rozwijanie wśród młodzieży czytelnictwa książek i prasy, właściwe wykorzystywanie filmów, radio-węzłów oraz rozwijanie propagandy poglądowej — celem ulepszenia pracy polityczno - wychowawczej z młodzieżą.**

Młodzież jest współodpowiedzialna za wykonanie planów wydobycia węgla

Coraz liczniej przypływa młodzież do naszych kopalń, bo pociąga ją piękno i przyszłość górniczego zawodu.

Na Apel Zarządu Głównego ZMP odpowiedziały tysiące młodzieży w całym kraju, stając do ochotniczego zaciągu pionierskiego, by pracować tam, gdzie decydują się losy naszego socjalistycznego budownictwa, gdzie toczy się trudna i odpowiedzialna bitwa o węgiel.

W okresie od 1949 roku nastąpił przeszło dwukrotny wzrost ilości młodzieży zatrudnionej w przemyśle węglowym, zwiększył się również znacznie procent młodzieży zatrudnionej bezpośrednio przy urobku węgla.

Coraz więcej młodych opanowuje technikę, pracuje przy obsłudze nowoczesnych mechanizmów górniczych. Wielu wybitnych przodowników pracy, wyróżnionych odznaczeniami państwowymi — to młodzi górnicy.

Młodzież w przeważającej większości pracuje bardzo ofiarnie i rzetelnie. Wielu młodych górników w brygadach, na ścianach i oddziałach walczy z uporem, często w trudnych warunkach o to, by wykonać zagrożony plan kopalni, by wydobyć z nadwyżką planowane tony węgla.

W kopalni **„Grodziec"**, na odcinku, na którym pracowała brygada tow. **Majchera** powstał w miesiącu lutym zawał, grożący kopalni niewykonaniem miesięcznego planu wydobycia. Co zrobił wówczas tow. Majcher ze swą brygadą? Przez 10 dni pracowali po kilkanaście godzin na dobę. W godzinach pracy — przy wydobyciu węgla, a po godzinach obowiązkowych — przy oczyszczaniu zawału.

Brygada wykonała plan wydobycia. Dzięki jej pracy plan lutowy kopalni został wykonany, a oddział przygotowany do eksploatacji w miesiącu marcu.

Przykład pracy tow. Majchera — to przykład ofiarności młodzieży w walce o plan, to przykład nowego stosunku do pracy, do kopalni. To dowód tego, że młodzież coraz lepiej rozumie, iż plan, **„to prawo niezłomne Państwa budującego socjalizm"**, że **„wykonanie zadań planowych, to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera i kierownika".**

Coraz więcej organizacji zetempowskich w kopalniach zwiększa swoją aktywność, ulepszając swoją pracę coraz lepiej wychowuje członków ZMP i młodzież niezorganizowaną, coraz lepiej mobilizuje ją do wykonywania zadań produkcyjnych. Coraz więcej organizacji zetempowskich staje się prawdziwym kierownikiem politycznym młodzieży, współodpowiedzialnym za wykonanie planów wydobycia węgla.

Świadczy o tym m. in. przykład pracy organizacji zetempowskiej w kopalni **„Stalinogród"**, która w poważnym stopniu przyczyniła się do wykonania planu kopalni w roku 1952.

Czyn produkcyjny młodzieży górniczej w dniach bólu i żałoby po śmierci Wielkiego Stalina, masowe zgłoszenia młodzieży niezorganizowanej do ZMP, powstawanie kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina — to wyraz rosnącej aktywności politycznej i produkcyjnej młodzieży. To dowód jej przywiązania i oddania wielkiej sprawie socjalizmu — sprawie STALINA. To dowód zaufania młodzieży do naszej Partii i władzy ludowej, to dowód jej miłości i wdzięczności dla budującego komunizm Kraju Rad.

Wzmocnić i ulepszyć pracę wychowawczo-polityczną wśród młodzieży górniczej — to pierwsze zadanie ZMP

Młodzież stanowi w kopalniach poważną część załóg. Jej praca w wielu wypadkach decyduje o wykonaniu przez kopalnię planów produkcyjnych. Młodzież jest zatem współodpowiedzialna za niewykonanie w 1952 roku planu w przemyśle węglowym.

Wynikają z tego bardzo odpowiedzialne zadania dla całego naszego Związku, a szczególnie dla instancji i organizacji zetempowskich w województwach Stalinogrodzkim, Wrocławskim i Krakowskim — **zadania wzmożenia i ulepszenia pracy politycznej w dziedzinie wychowania młodych górników na ofiarnych i świadomych budowniczych socjalizmu.**

Tymczasem jednak — jak stwierdził towarzysz BIERUT — aktywność ZMP w górnictwie „pozostaje daleko w tyle od potrzeb młodzieży i wymagań, jakie stawia przed naszą młodzieżą rozwój przemysłu węglowego".

Podstawowym brakiem w działalności ZMP w kopalniach węgla jest **powierzchowność i ubóstwo treści i form pracy polityczno-wychowawczej z młodzieżą w walce o wykonanie planów produkcyjnych.**

Organizacje zetempowskie niedostatecznie wyzwalają wielkie siły, tkwiące w masach młodzieży, do walki o węgiel, do ofiarnej pracy dla szczęścia i siły Ojczyzny, niedostatecznie ukazują młodzieży wspaniałe perspektywy naszego budownictwa socjalistycznego.

Organizacje zetempowskie w wielu jeszcze kopalniach zamiast szerokiej pracy wyjaśniającej stosują metody administrowania młodzieżą, metody rozkazów i poleceń. Praca z młodzieżą ogranicza się niekiedy do zebrań i masówek.

Mówiąc z młodzieżą o konieczności wykonywania zadań produkcyjnych, o potrzebie przestrzegania dyscypliny pracy, zbyt często mówimy, że „trzeba", że „należy", **natomiast za mało tłumaczymy dlaczego „trzeba", dlaczego „należy".**

Zbyt słabo pracujemy nad wychowaniem młodzieży w duchu socjalistycznej moralności, poszanowania przez nią mienia społecznego, szacunku dla starszych, a szczególnie dla dozoru, szacunku dla kolegów, dla dziewcząt. Nasza daleko niezadowalająca praca wychowawcza obejmuje niewielką ilość młodzieży, najczęściej młodzież mieszkającą w Domach Młodego Robotnika i prawie zupełnie pomija pozostałą młodzież górniczą.

Realizowany w niektórych Domach Młodego Robotnika program wychowawczy często nie odpowiada zainteresowaniom młodzieży, brak w nim np. odczytów dla młodzieży na takie tematy, jak historia Śląska, walka ludu śląskiego itp.

Stąd w wielu wypadkach nie udaje się nam szybko przezwyciężać świadomie podsycanych przez wroga antagonizmów dzielnicowych, sztucznej izolacji młodzieży napływowej od młodzieży miejscowej.

W wielu kopalniach nie obejmujemy pracą wychowawczą młodzieży niezorganizowanej. Język, jakiego używamy w rozmowach z tą młodzieżą, jest często niewłaściwy i nieprzekonywujący.

Zasklepianie się we własnych, wewnętrznych sprawach i odcinanie się w pracy wychowawczej od młodzieży niezorganizowanej jest powodem słabego wzrostu ZMP i niedostatecznych wyników osiąganych przez młodzież w walce o plan.

Naszą słabą pracę polityczno-wychowawczą z młodzieżą wykorzystuje wróg klasowy, który za pomocą najbardziej podłych i haniebnych środków, jak fałsz, kłamstwo, dwulicowość, próbuje demoralizować ją, osłabiać udział młodzieży w bitwie o plan.

Troska o zaspokajanie kulturalnych i bytowych potrzeb młodzieży to drugie czołowe zadanie ZMP w górnictwie

Drugim głównym brakiem pracy ZMP w górnictwie jest niedostateczna troska o zaspokajanie potrzeb kulturalnych i bytowych młodzieży.

Młodzież lubi przebywać w kolektywie, śpiewać, uprawiać sport, czytać ciekawe książki. Interesuje się ona techniką, myśli o przyszłości. Młodzież, a szczególnie młodzież górnicza, chce po ciężkiej pracy w kopalni przyjemnie i pożytecznie spędzać wolny czas. Tymczasem Zarządy Zakładowe ZMP interesują się młodzieżą przeważnie w czasie jej pracy w kopalni, a za mało uwagi zwracają na pracę kulturalno-masową, na organizowanie wypoczynku młodzieży, jej życia kulturalnego i sportowego. **Praca w tej dziedzinie jest szczególnie potrzebna w Domach Młodego Robotnika, w których bardzo często panuje nuda.**

Przy kopalni „Grodziec" istnieje świetlica, która ma opinię jednej z najlepszych w Zagłębiu. Kto bierze udział w życiu tej świetlicy? W pięciu zespołach, które przy niej istnieją, pracuje 110 osób, w tym 23 zetempowców. Spośród tej młodzieży tylko 11-tu jest pracownikami kopalni, a przecież w tej kopalni pracuje ponad 400 młodych chłopców i dziewcząt. Podobna sytuacja istnieje również w kole sportowym przy tej kopalni.

Po dniówce staje przed młodym górnikiem problem: co z sobą zrobić? Najczęściej jest tak — mówią mieszkańcy DMR — że kiedy jest wyświetlany film, wówczas jest rozrywka, w inne dni pozostaje wałęsanie się po ulicach, czasem „rozrywka" w gospodzie, która kończy się zazwyczaj nadmiernym użyciem alkoholu, wyczynami chuligańskimi. Część młodzieży spędza czas inaczej. Niektórzy kupili sobie warcaby i grają w swoich pokojach, inni kupują książki i wiele czytają. Tak spędza czas jednak niewielki procent młodzieży tego DMR.

Dzieje się tak dlatego, że Zarząd Zakładowy i Koło ZMP przy DMR nie interesują się tym, co robi młodzież po pracy, jak zorganizowana jest praca świetlicowa, kto bierze udział w tej pracy, jaka jest jej treść. Zarząd Zakładowy ZMP nie interesuje się również działalnością koła sportowego.

Zarządy Zakładowe ZMP, a szczególnie kierownictwa DMR, nie starają się rozwijać czytelnictwa wśród młodzieży. W Domach Młodego Robotnika i w biblioteczkach przy kopalniach brak jest książek związanych z problematyką kopalni, jak np. „Węgiel", „Gwiazda nad kopalnią", „Wyrąbany chodnik". W DMR nie wykorzystuje się dostatecznie takich form pracy z młodzieżą, jak głośne czytanie książek, omawianie ich, dyskusje nad filmem itp.

Sprawa pracy kulturalno-masowej i sportowej wśród młodzieży górniczej może być rozwiązana jedynie wówczas, kiedy Zarządy Zakładowe poczują się w pełni za tę pracę odpowiedzialne.

Trzeba więc, by koła ZMP przy pomocy Zarządów Zakładowych znacznie częściej niż dotychczas i lepiej organizowały dyskusje wśród młodzieży, wycieczki, gry, zawody sportowe i inne rozrywki kulturalne i sportowe.

W każdym DMR inicjatywę w tych sprawach winni przejawiać zetempowcy.

Zadania w dziedzinie pracy kulturalno-masowej i sportowej wykonać może dobrze tylko taki Zarząd ZMP, który potrafi skupić wokół siebie szeroki aktyw społeczny, jakiego nie brak w każdej kopalni i w każdym DMR.

Rzeczą ważną jest, by **zadania dla tego aktywu przydzielać według indywidualnych zainteresowań i możliwości.** Są tacy, którzy chętnie, z przyjemnością zajmą się prowadzeniem sekcji siatkówki, piłki nożnej, nauką śpiewu, prowadzeniem zespołu artystycznego, organizowaniem czytelnictwa, kolektywnego oglądania filmów itp.

Obowiązkiem Zarządu Zakładowego jest wyszukać taki aktyw, dać mu zadania i systematycznie z nim pracować.

A więc praca w kierunku zaspakajania potrzeb kulturalnych i bytowych młodzieży — to drugie, główne zadanie organizacji zetempowskich w górnictwie.

Praca polityczna ZMP w górnictwie winna jak najlepiej służyć walce o węgiel!

Cała nasza działalność winna służyć sprawie wyzwolenia wszystkich sił i entuzjazmu młodzieży do walki o codzienne i pełne wykonywanie zadań produkcyjnych.

Związek Młodzieży Polskiej, mobilizując młodzież do wykonania zadań produkcyjnych, winien wzmóc swoje wysiłki w organizowaniu pełnego udziału młodzieży w długookresowym socjalistycznym współzawodnictwie pracy, powinien pomagać młodzieży w stałym podnoszeniu jej kwalifikacji zawodowych, w opanowywaniu techniki. Organizacje zetempowskie powinny rozwijać udział młodzieży w walce z niechlujstwem, marnotrawstwem i działalnością wroga.

W wyniku rozwoju długookresowego współzawodnictwa pracy i ruchu podejmowania zobowiązań produkcyjnych w związku ze Świętem 1-go Maja, zwiększył się udział młodzieży we współzawodnictwie. Jest on jednak w dalszym ciągu niezadowalający. Kierowanie współzawodnictwem i kontrola wykonywania zobowiązań produkcyjnych przez organizacje zetempowskie i Zarządy kopalniane ZMP — są niedostateczne.

Niektóre organizacje zetempowskie w kopalniach zajmują się współzawodnictwem pracy od akcji do akcji, nie wnikają przy podejmowaniu przez młodzież zobowiązań w istotne potrzeby zakładu pracy, nie pomagają młodzieży w zrozumieniu istotnej treści ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w kopalni „Bobrek", tow. Galert organizował podejmowanie zobowiązań produkcyjnych w lokalu Zarządu Zakładowego. Odbywało się to w ten sposób, że wzywanym kolejno do Zarządu Zakładowego przodownikom pracy i brygadzistom podsuwano do podpisania karty współzawodnictwa... Cóż są warte takie zobowiązania, jeśli nie poprzedza ich praca polityczna z młodzieżą, jeśli nie ma gwarancji utrwalenia tych zobowiązań? Jest to przykład biurokratycznego traktowania ruchu współzawodnictwa pracy, niezrozumienia jego treści politycznej.

Organizować wśród młodzieży współzawodnictwo pracy — to znaczy wyjaśniać jej sens i cel współzawodnictwa — tak, aby każdy młody górnik zrozumiał swoją rolę w walce o plan wydobycia i czuł potrzebę czynnego ustosunkowania się do tego planu, aby czuł więc potrzebę podejmowania zobowiązań celem terminowego wykonania i przekraczania tych planów.

„We współzawodnictwie i poprzez współzawodnictwo pracy — uczy towarzysz **BIERUT — klasa robotnicza wyraża czynem swój stosunek do polityki Partii i władzy ludowej, wywiera swój wpływ na przyśpieszenie tempa marszu naprzód ku socjalizmowi".**

Organizowaniem współzawodnictwa i kontrolą zobowiązań podjętych przez młodzież winny codziennie zajmować się grupy zetempowskie, oddziałowe organizacje i Zarządy Zakładowe ZMP, przy współudziale dyrekcji i Związków Zawodowych. Współzawodnictwo pracy rozwijać powinniśmy na wszystkich odcinkach walki o węgiel, zwracając również uwagę na roboty pomocnicze, niezwykle ważne dla rytmicznego wykonywania planów wydobycia.

Treścią współzawodnictwa powinna być walka o podniesienie wydajności pracy poprzez zwiększenie mechanizacji, usprawnienie transportu i akordowanie prac pozaprzodkowych, poprzez racjonalizatorstwo i nowatorstwo w produkcji, poprzez walkę z absencją i szkolenie zawodowe załogi. Chodzi więc o to, aby współzawodnictwo długookresowe obejmowało całokształt podstawowych spraw w produkcji, związanych z wykonaniem planu wydobycia.

Młodzież winna wnieść do współzawodnictwa wiele twórczej inicjatywy i zapału, winna przodować w podejmowaniu i przekraczaniu zobowiązań.

Nasz przemysł węglowy przechodzi rewolucję techniczną. W górnictwie pracują dziś nowe maszyny, kombajny, wrębówki, „kacze dzioby" i inne urządzenia górnicze, które wymagają umiejętności obchodzenia się z nimi i znajomości techniki. **Dlatego też organizacje zetempowskie w kopalniach winny podjąć bitwę o szybkie zdobywanie przez młodzież i podnoszenie kwalifikacji zawodowych.** Szczególnie ważne jest organizowanie szkolenia zawodowego młodzieży, która przybyła niedawno do kopalni jako ochotnicy zaciągu pionierskiego lub absolwenci szkół węglowych. Zarządy Zakładowe winny organizować wykłady, pogadanki i odczyty o mechanizmach i posługiwaniu się nimi, o układzie geologicznym pokładów węgla i jego znaczeniu przy urobku, o przodujących metodach pracy, o doświadczeniach przodujących górników. Wygłaszać je winni przodownicy pracy, sztygarzy, technicy i inżynierowie, których trzeba zachęcać do dzielenia się z młodzieżą ich długoletnim nieraz i cennym doświadczeniem zawodowym.

Szerzej niż dotychczas trzeba ukazywać młodzieży możliwości zdobywania wiedzy w technikach górniczych, w szkoleniu korespondencyjnym.

Walka młodzieży o rytmiczne wykonywanie planów wydobycia nie może przebiegać bez zwiększonej czujności ZMP wobec wrogiej działalności oraz bez walki z przejawami niechlujstwa i marnotrawstwa w niektórych kopalniach. ZMP jako bojowa organizacja ma obowiązek mobilizowania wszystkich zetempowców i młodzieży niezorganizowanej do walki przeciw wszelkim przejawom wrogiej działalności, próbom sabotażu, awariom i postojom — przeciwko gapiostwu i brakowi czujności.

Potrzeba jest więcej młodzieżowych posterunków kontrolnych do walki z wrogiem, z awariami, z wypadkami łamania dyscypliny w kopalni, z marnotrawstwem.

Wykonanie tych zadań — to warunek podniesienia autorytetu ZMP w kopalniach, zwiększenia współodpowiedzialności naszych organizacji zetempowskich za całą pracę i życie kopalni.

Realizując te zadania pamiętajmy o konieczności ciągłego uczenia się od starszych towarzyszy. Uczmy się na bogatym doświadczeniu starszych, zasłużonych górników, otaczajmy ich należytym szacunkiem.

Dla wykonania tych zadań niezbędnym jest, aby organizacje zetempowskie zdobyły sobie większe oparcie i pomoc ze strony dozoru górniczego, wpajając młodzieży szacunek dla dozoru, jako dla oficerów i podoficerów armii górniczej.

Umocnienie organizacji ZMP w kopalniach węgla — to warunek wykonania naszych zadań

Warunkiem wykonania tych trudnych i odpowiedzialnych zadań jest:

Po pierwsze: energiczna walka wszystkich organizacji zetempowskich o autorytet Związku i właściwą postawę zetempowca, o szybki wzrost liczebny szeregów ZMP w kopalniach węgla.

Zetempowiec zawsze powinien kroczyć na czele młodzieży, odważnie i śmiało przezwyciężać wszystkie przeszkody w walce o plan, swoją postawą w produkcji, w życiu społecznym i osobistym torować drogę naszemu budownictwu, pociągać za sobą innych do pójścia tą drogą. Zetempowiec powinien być zawsze gotów stanąć tam, gdzie skieruje go Partia i organizacja.

Od postawy zetempowców i autorytetu organizacji, od jej pracy z młodzieżą niezorganizowaną zależy w poważnej mierze wzrost naszych szeregów. Organizacje zetempowskie skupiają w swych szeregach stanowczo za mało młodzieży zatrudnionej w kopalniach, szczególnie zaś młodzieży z dołu oraz młodzieży miejscowej.

A rezerwy mamy przecież olbrzymie i młodzież bardzo dobrą. Świadczy o tym fakt, że **w dniach żałoby po śmierci Towarzysza STALINA tylko w kopalniach stalinogrodzkich zgłosiło się do ZMP około 2000 młodych górników.** To masowe zgłaszanie się młodzieży do ZMP jest najlepszym dowodem, **że młodzież czuje się związana z ZMP, że porywa ją idea naszej walki.**

Trzeba więc pracować z każdym młodym, niezorganizowanym kolegą, przydzielać imiennie aktywnym zetempowcom zadania w zakresie przygotowania niezorganizowanych kolegów do przyjęcia ich w szeregi ZMP.

Bez szybkiego wzmocnienia liczebnego ZMP, bez stałej, systematycznej pracy nad wzrostem szeregów ZMP, nad rozszerzaniem wpływów organizacji na całą młodzież kopalni — organizacje zetempowskie nie będą mogły dobrze spełniać roli pomocnika Partii w walce o plan, roli bojowej rezerwy Partii. A w świetle nauk VIII Plenum KC w tej dziedzinie stoją przed nami bardzo odpowiedzialne zadania, **chodzi** bowiem **o przygotowanie do Partii najlepszych młodych, przodujących górników, aktywistów ZMP.**

Drugim warunkiem wykonania stojących przed ZMP zadań jest szybkie przezwyciężenie w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej nieporządku w życiu wewnętrznym organizacji, zbudowanie należytej struktury zetempowskich organizacji w kopalniach, umocnienie władz ZMP.

W wielu kopalniach brak jest kół oddziałowych i grup ZMP, wiele jest niedokładności w ewidencji członków ZMP, słaba jest więź członków z organizacją.

Słabość organizacyjna ZMP powoduje, że tętno życia wewnętrznego organizacji w kopalniach jest niedostateczne, że brak jest dobrze przygotowanych zebrań kół ZMP, dyskusji, pracy z aktywem. Niektóre Zarządy Zakładowe ZMP składają się w większości z młodzieży zatrudnionej w administracji kopalni.

Częstym zjawiskiem są zmiany w Zarządach. Tak np. w kopalni **„Makoszowy"** zmieniło się w ciągu 1952 roku 4-ch przewodniczących ZZ, w kopalni **„Zabrze-Wschód"** — 5-ciu przewodniczących. Brak jest w większości Zarządów operatywnych planów działania i podziału pracy między wszystkich członków Zarządu.

Trzeba w toku trwającej obecnie w ZMP kampanii sprawozdawczo - wyborczej wzmocnić władze organizacji zetempowskiej w kopalni, wybierając do instancji przodujących rębaczy, ładowaczy, młodych pracowników dozoru z dołu, cieszących się zaufaniem i autorytetem wśród całej młodzieży.

Po to, aby ZMP był dostatecznie przygotowywany do dobrego spełniania roli pomocnika Partii w dziele socjalistycznego wychowania młodzieży, w zaspokajaniu jej potrzeb kulturalno - bytowych — należy wzmóc walkę o wzrost poziomu politycznego młodzieży i aktywu, o ożywienie życia wewnętrznego ZMP, o podniesienie autorytetu ZMP.

Należy przyjmować śmiało w szeregi ZMP młodzież górniczą, zwłaszcza pracującą na dole, młody dozór i młodzież miejscową.

Jest rzeczą niezbędną uporządkowanie struktury organizacji zetempowskich w kopalniach.

Braki w pracy ZMP w górnictwie — to wynik słabej troski i pomocy dla tych organizacji ze strony nadrzędnych instancji ZMP.

Bezpośrednia pomoc aktywu ZP i ZW dla organizacji zakładowych jest niewystarczająca, najczęściej udzielana organizacjom w okresach, gdy plany produkcyjne są zagrożone. **Trzeba zastąpić dotychczasowe „akcyjne" wyjazdy do Zarządów Zakładowych, ograniczające się nieraz do uczestniczenia w posiedzeniach ZZ, bezpośrednią systematyczną pomocą organizacjom zakładowym w ich pracy z młodzieżą.**

Zbyt rzadko kierownicze instancje ZMP oceniają na swych posiedzeniach pracę organizacji zakładowych. Nie zawsze ZW i ZP widzą swoje główne zadanie w pracy z organizacjami w kopalniach. **Jest rzeczą konieczną, aby ZW i ZP bardziej niż dotychczas interesowały się sprawą doboru oraz podnoszenia poziomu aktywu ZMP i kadry zarządów zakładowych oraz Domów Młodego Robotnika.**

Niewystarczającej pomocy dla organizacji ZMP w górnictwie udzielał również Zarząd Główny ZMP.

Praca z młodzieżą robotniczą w ogóle, a z młodzieżą górniczą w szczególności — to jedno z głównych zadań ZMP. Stąd też stosunek instancji zetempowskich do pracy wśród młodzieży górniczej musi ulec zasadniczej zmianie.

Tak więc stoją przed nami w świetle przemówienia styczniowego towarzysza **BIERUTA** dwa podstawowe zadania —

PO PIERWSZE: ulepszenie treści i form pracy politycznej z młodzieżą w walce o codzienne rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych;

PO DRUGIE: rozwijanie działalności w kierunku lepszego zaspakajania potrzeb kulturalno - bytowych młodzieży, organizowania jej życia po pracy.

Warunkiem wykonania tych zadań jest polityczne i organizacyjne wzmocnienie organizacji ZMP w górnictwie, jest pomoc dla tych organizacji ze strony wyższych instancji ZMP.

Rzeczą najważniejszą jednak jest codzienne kierownictwo polityczne i wszechstronna pomoc Partii w pracy Związku Młodzieży Polskiej w przemyśle węglowym.

Każda organizacja zetempowska musi zrozumieć, że **źródłem siły ZMP jest kierownictwo Partii. Dlatego też obowiązkiem każdego aktywisty i każdej organizacji zetempowskiej jest systematycznie informować instancje partyjne i radzić się ich, występować z inicjatywą i zwracać się o pomoc do Partii w rozwiązywaniu trudności w pracy.**

Niechaj cała młodzież górnicza zaciąga Warty 1-szo Majowe!

Młodzież górnicza i jej organizacja zetempowska, która niejednokrotnie dawała przykłady ofiarnej walki z trudnościami i brakami — na pewno zdolna jest również i dziś, w czwartym roku naszego wielkiego Planu 6-letniego, kiedy stoją przed nami coraz to większe, bardziej odpowiedzialne zadania — wykonać je, nie zawieść nadziei pokładanych w młodzieży przez Partię i towarzysza **BIERUTA.**

Okres przygotowań do wielkiego święta mas pracujących — 1 Maja jest okresem wzmożonych wysiłków nad pomnażaniem sił i bogactwa naszej Ojczyzny, jest okresem wytężonej pracy całej młodzieży górniczej.

Niechaj cała młodzież górnicza zaciąga Warty 1-szo Majowe, podejmuje zobowiązania produkcyjne, staje do walki o codzienne, rytmiczne wykonywanie i przekraczanie swoich planów i zobowiązań!

Ambicją i honorem całej młodzieży będzie zamanifestować w dniu święta klasy robotniczej radość z wykonania patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny.

Niech słowa towarzysza Bieruta: **„Jeszcze mocniej zjednoczymy, spotęgujemy swą siłę w walce o stalinowskie idee pokoju i socjalizmu. W codziennej, ofiarnej pracy dajmy wyraz swej czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina, nie szczędząc sił, aby przyspieszyć zbudowanie socjalizmu w naszej Ojczyźnie"** — będą dla nas drogowskazem w naszej pracy i walce!

Co O TYM sądzicie?

Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu?

Zamieszczona niedawno w naszym dziale wypowiedź „Zosi z Warszawy" wywołała wiele nowych, ciekawych głosów w dyskusji.

„Zosia z Warszawy" — jedna z wielu naszych dyskutantów, w odpowiedzi na pytanie postawione przez ob. J. Białasa — „Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu?" — stanęła na stanowisku, że spółdzielczość nie jest dobrą drogą dla pracującego chłopstwa, że nie prowadzi ona do dobrobytu, do wyjścia wsi z nędzy, trosk, z zacofania. „Każdy chłop pracujący na własnym kawałku ziemi nie będzie jadł, nie będzie spał, tylko będzie pracował tak, aby dobrze uprawić swoją ziemię — twierdzi „Zosia z Warszawy". — Natomiast w spółdzielni produkcyjnej będzie tylko czekał, aby przeszedł dzień i dbał tylko o to, aby się nie napracować"...

Wiele otrzymaliśmy listów w odpowiedzi „Zosi z Warszawy". Oto niektóre — ciekawsze.

Zespołowa gospodarka lepsza — tak każdemu odpowie spółdzielca

Pracuję w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w pow. inowrocławskim. Jestem księgową w spółdzielni, ale w chwilach wolnych od zajęć staram się pomóc w pracy rolnej, która mnie bardzo interesuje. Wiem więc pewnie więcej o spółdzielczości, niż „Zosia z Warszawy" i pragnę powiedzieć, że stanowisko jej jest niesłuszne. Na udowodnienie tych moich słów, powiem trochę o naszej spółdzielni.

Nasza spółdzielnia produkcyjna istnieje od 1949 roku. **Członkowie spółdzielni czują się naprawdę jej gospodarzami — chętnie wychodzą do pracy i pracę swą wykonują sumiennie,** a szczególnie młodzież zetempowska. **Mamy ambicje, aby obowiązki wobec państwa wykonać przed terminem i z nadwyżką.** Gdyby tak jaka „Zosia z Warszawy" spytała któregoś z członków naszej spółdzielni — jak lepiej pracować, indywidualnie, czy zespołowo — każdy odpowie: **„pewnie, że zespołowo! Na indywidualnym gospodarstwie zbierałem 16 do 17 q zboża z 1 ha, a w spółdzielni zbieramy około 30 q z hektara. Nasze plony zwiększają się z roku na rok, a dniówka także wzrasta. Praca daje mi dużo więcej zadowolenia w spółdzielni, jest lżejsza, w większej części zmechanizowana dzięki pomocy POM-u w Sikorowie".**

Tak odpowie „Zosi" i jej podobnym każdy nasz spółdzielca. Dlatego też na podstawie moich obserwacji i doświadczeń mogę śmiało powiedzieć: **jedynie tylko spółdzielczość produkcyjna jest słuszną drogą rozwoju rolnictwa i polepszenia bytu mas pracujących na wsi.**

Z naszej spółdzielni bierze przykład coraz więcej chłopów indywidualnych, którzy kroczą w nasze ślady i zakładają spółdzielnie. W naszym powiecie mamy już ponad 50 spółdzielni produkcyjnych. **Pomóc przetrzeć oczy jak największej ilości chłopom, uświadomić im korzyści płynące z gospodarki zespołowej powinniśmy my, zetempowcy. Powinniśmy stanąć w pierwszym szeregu budowniczych socjalistycznej wsi polskiej — szczęśliwej, wyzwolonej od wyzysku, zamożnej. Powinniśmy zwalczać wszelkie kułackie plotki, które nieraz przyczyniają się do zahamowania ruchu spółdzielczego — tak, jak to ma miejsce we wsi ob. Białasa, które otumaniają takich, jak „Zosia z Warszawy".**

KSIĘGOWA ZE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W POW. INOWROCŁAWSKIM

Troska o wspólne dobro leży w interesie spółdzielców

W czasie wakacji byłam w brygadzie żniwnej SP. Nasza brygada pracowała w woj. zielonogórskim, w pow. Zary. Zamieszkałyśmy w **Lipinkach Łużyckich**, skąd codziennie wyjeżdżałyśmy do pobliskich spółdzielni produkcyjnych i PGR jak **Pietrzykowa, Dębica, Borszyna i in.**

Przy żadnej z wykonywanych prac nie spotkałam się z niedbalstwem członków spółdzielni produkcyjnej. Przeciwnie — **rzetelnie wykonywali swoją pracę i zwracali nam uwagę na najmniejsze niedociągnięcia. — Fakt, że pracownik PGR jedzie wozem po snopkach żyta — opisany przez kol. „Zosię z Warszawy" jest po prostu sabotażem. Takie fakty, jeśli się zdarzają, są surowo karane.** Statut spółdzielni produkcyjnej nakazuje członkowi spółdzielni: **uczciwie pracować w spółdzielczym gospodarstwie, szanować i ochraniać wspólną własność, sumiennie wypełniać polecone mu przez Zarząd zadania, przestrzegać porządku i dyscypliny pracy".** Dalej statut mówi, że **jeśli członek spółdzielni produkcyjnej odnosi się niedbale do wspólnego gospodarstwa i powoduje stratę — jest karany lub usuwany ze spółdzielni.**

Kol. Zosia pisze, że każdy chłop pracujący na własnym kawałku ziemi, „nigdy nie zmarnuje zboża, gdyż to jest jego praca i jego ziarno". A przecież **w spółdzielni produkcyjnej praca i ziarno też należą do członków spółdzielni.** Praca w spółdzielni produkcyjnej jest wspólna i dochody dzieli się między członków. Kol. Zosia sądzi, że spółdzielczość produkcyjna nie jest dobra drogą rozwoju rolnictwa. Dziś, gdy w Polsce Ludowej przemysł osiągnął rozwój niespotykany w dziejach naszego kraju, konieczny jest rozwój rolnictwa. Dysproporcja miedzy rozwojem przemysłu i rolnictwa jest w Polsce wielka. Likwidacja tej dysproporcji jest możliwa przy zmechanizowaniu rolnictwa, przy podniesieniu go na wyższy poziom, a to jest możliwe tylko przez stworzenie zespołowej spółdzielczej gospodarki.

W spółdzielni produkcyjnej dzięki mechanizacji i lepszej organizacji pracy uzyskuje się coraz wyższe plony, coraz lepszą hodowlę i większy dochód — co jest niemożliwe do uzyskania w gospodarstwach indywidualnych.

Sądzę, że nasza dyskusja pomoże „Zosi z Warszawy" do przeanalizowania swego stanowiska i do zrozumienia słusznej drogi spółdzielczości produkcyjnej, prowadzącej do lepszego i nowego życia na wsi.

ZOSIA z Łodzi

Jest jedna słuszna dla nas droga: spółdzielczość produkcyjna

Moim zdaniem wypowiedź „Zosi" ma jedną dobrą stronę — **pokazuje, że są między nami jeszcze ludzie, którzy tak błędnie i niedorzecznie myślą, a jednocześnie nazywają siebie działaczami społecznymi.**

Towarzysz Stalin w „Zagadnieniach Leninizmu" uczył, że istnieć mogą tylko dwie drogi — droga socjalizmu i kapitalizmu. Ale istnieją ludzie, którzy sądzą, że można wkroczyć na jakąś trzecią drogę. Szczególnie chętnie chwytają się tej, nieznanej nikomu trzeciej drogi, niektórzy chwiejni ludzie nie zupełnie jeszcze przekonani co do słuszności naszej drogi. Właśnie „Zosia z Warszawy" jest takim typem człowieka.

Do czego prowadziłaby ta trzecia droga, pozwalająca na istnienie kułaków i drobnych kapitalistów? Pozwalając na istnienie kułaków i kapitalistów przyczynilibyśmy się do stworzenia władzy kułacko-burżuazyjnej, co z kolei doprowadziłoby do przywrócenia obszarników i kapitalistów. — Tak uczy nas Towarzysz Stalin.

Trzecia droga jest więc w rzeczywistości drogą do kapitalizmu i popierając tę drogę przyczynialibyśmy się do przywrócenia kapitalizmu. Takie to dążenia kryją się pod stwierdzeniami „Zosi z Warszawy".

A sprawa troski o własność społeczną jest w dużym stopniu uzależniona od poziomu świadomości danego człowieka. Kol. Zosiu. Z kolei poziom świadomości zależny jest od pracy działaczy społecznych, których zadaniem jest pobudzać socjalistyczny stosunek do mienia społecznego. Pseudo działacze społeczni w rodzaju „Zosi z Warszawy" nie są zdolni w żadnym wypadku sprostać temu zadaniu.

Dlatego też głębiej i lepiej powinny nasze koła zetempowskie propagować sprawę spółdzielczości, pokazywać słuszność tej jedynej drogi, dla rozwoju naszego kraju, uświadamiać i uczyć, uczyć i uczyć członków organizacji, aby w naszych szeregach nie było ludzi chwiejnych, nieświadomych, błądzących.

RYSZARD MACIEJAK
Opole

NASZA DYSKUSJA TRWA. Za parę dni zamieścimy znowu Wasze głosy. Wypowiadajcie się, co sądzicie o zagadnieniach poruszonych przez uczestników dyskusji w sprawie spółdzielczości produkcyjnej.

W następnych numerach naszej gazety dział nasz zakończy dyskusję zapoczątkowaną przez kol. Adamczyk, która pytała na jakich podstawach powinna opierać się miłość dwojga młodych ludzi oraz zamieści Wasze wypowiedzi w sprawie postawy aktywisty ZMP wobec życia.

Niedługo ROZPOCZNIEMY DYSKUSJĘ NA NOWY, INTERESUJĄCY TEMAT.

Ziarna i plewy

Franciszek Skrzypek ze wsi Glewiec powiat Miechów, który do dziś zalega państwu 37 q zboża, fikcyjnie odpisał swojej córce 5 ha ziemi. Ziemia ta leży odłogiem. Powiatowa Rada Narodowa w Miechowie powinna zgodnie z dekretem Rządu wyciągnąć w stosunku do kułaka sabotującego akcję siewną surowe konsekwencje.



Szkodliwy chwast

Na przedmieściach miasteczka Wschowa w woj. zielonogórskim mieszka wiele rodzin małorolnych chłopów. Kilka miesięcy temu Miejska Rada Narodowa we Wschowie opracowała plan pomocy sąsiedzkiej dla tych, którzy tej pomocy potrzebują. Na skutek niedbalstwa biurokratów plan nie został wcielony w życie. Pola niektórych małorolnych chłopów są nieuprawiane, gdyż za wypożyczone narzędzia czy sprzężaj pracują oni na polach kułaków. Czas najwyższy przywołać do porządku biurokratów z MRN we Wschowie!



Dziękuję wam za sąsiedzką pomoc...

Ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich WP

W bieżącym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, przeprowadza się ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich WP.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

- — obywatelstwo polskie;
- — stan wolny;
- — wiek: od 18 do 24 lat;
- — zdolność fizyczna wymagana od kandydatów do szkół oficerskich z uwzględnieniem wymogów poszczególnych rodzajów wojsk i służb;
- — wykształcenie: od kandydatów do wszystkich szkół oficerskich wymagane jest w zasadzie na poziomie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej szkoły zawodowej. W wyjątkowych wypadkach przyjmowani będą kandydaci, którzy posiadają niższe wykształcenie pod warunkiem, że kandydaci tacy rokują nadzieję, iż w czasie pobytu w szkole oficerskiej uzupełnią swe wykształcenie ogólne.

Każdy, ubiegający się o przyjęcie do szkoły oficerskiej, kandydat winien złożyć następujące dokumenty:

a) podanie,
b) poświadczenie obywatelstwa,
c) świadectwo urodzenia,
d) świadectwo lekarskie społecznej służby zdrowia,
e) szczegółowy, własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci wnoszą podania z dokumentami do właściwego — według miejsca zamieszkania — wojskowego komendanta rejonowego.

Podania kandydatów winny być złożone najpóźniej do dnia 31 maja 1953 r.

Bliższych informacji udzielają Wojskowe Komendy Rejonowe.



Załoga Zakładów Starachowickich podjęła szereg długookresowych zobowiązań produkcyjnych, m. in. zobowiązała się wykonać plan roczny produkcji samochodów do dnia 20 grudnia 1953 r. a plan produkcji odlewów żeliwnych do 25 grudnia 1953 r. nadrabiając równocześnie w bieżącym roku niedobory surówki wielkopiecowej w ilości 939 ton, powstałe w 1952 r. Do dnia 1 maja 1953 r. zakłady wyprodukują ponad plan 50 samochodów.
Na zdjęciu: gotowe „Stary" wyjeżdżają z hali fabrycznej. Foto CAF

Poczta „Sztandaru Młodych"

— Uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej im. M. Konopnickiej w Stalinogrodzie.

Dziękujemy za list i życzenia. Ze swojej strony życzymy Wam dużo, jak najlepszych wyników w nauce i pracy społecznej.

— Czytelnik z woj. gdańskiego:

Podajcie nazwisko i adres. W przeciwnym wypadku Waszych materiałów o LZS-sie wykorzystać nie będziemy mogli.

— Drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Maszewie:

Serdecznie dziękujemy za list. Prosimy o dalszą współpracę.

— Ryszard Pietrzycki — Wschowa:

Listu Waszego nie możemy wykorzystać, gdyż jest zbyt ogólnikowy. Postarajcie się napisać na jeden temat i dokładnie go omówić.

— Tow. Barbara Schottin:

Dziękujemy za materiały. Zatrzymujemy je do ewentualnego wykorzystania.

— Czytelnik z Konina:

Podajcie nazwisko i adres — będziemy interweniować.

— Tow. Paweł Korczak — Stolarzowice, ul. Armii Czerwonej:

Nie podajecie nazwisk osób, o których piszecie i dlatego materiału nie możemy wykorzystać. Napiszcie jeszcze raz — podajcie dokładnie o kogo Wam chodzi a będziemy interweniować.

Red.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 15 kwietnia 1953 r.

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 15.25, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. duetu fortepianowego Rawicza i Landauera, 16.30 Piosenki dla dzieci kompozytorów radzieckich aud. sł.-muz. w oprac. O. Łady, wyk. J. Dzikówna — sopran, 16.50 Głos mają kobiety, 17.00 Audycja historyczna, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR p.d. E. Ciukszy, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Popularny koncert solistów wyk. H. Mickiewiczówna — sopran, L. Nowosad — baryton, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Reportaż literacki, 19.15 Koncert Ork. PR p.d. St. Rachonia, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.36 Muzyka taneczna, 20.50 Odpowiedzi Fali 49, 21.02 Koncert Chopinowski w wyk. Tadeusza Kernera, 21.32 „Drewniany różaniec" fragm. wspomnień Natalii Roleczek, 21.47 Ulubione melodie wyk. Sekstet PR. 22.15 Cykl: „Najpiękniejsze utwory kameralne". (Jan Brahms — kwintet Klarnetowy H-moll).

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.06, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Koncert poranny, 6.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. VI. 9.15 Muzyka rozrywkowa, 9.30 Fr. Schubert, Trio smyczkowe, 10.55 Aud. dla kl. I i II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zesp. Józefa Stecia, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa", 13.15 Muzyka popularna, 13.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla klas II—IV, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR i chóru p.d. Tadeusza Seredyńskiego, 15.10 „Nad Tagiem" — odc. pow. Cezara Munoz Arconady, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 „Muzyka dla wszystkich", 17.15 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich — gra R. Łęcki, 17.30 Na warszawskiej fali, 17.55 „Ze sportu", 18.00 Muzyka baletowa, w progr. A. Głazunow, Pory roku, 18.30 Pogadanka sportowa, 18.40 Duety Roberta Schumanna na sopran i alt w wyk. M. Fołtynówny — sopran, Kr. Kostal — mezzosopran, 19.00 Kronika kulturalna, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Audycja literacka, 20.20 Koncert Krakowskiej Ork. Chóru PR p.d. A. Wiernika, 21.26 Wiad. sportowe, 21.32 Z cyklu: „Słowniczek muzyczny" — aud. sł.-muz. w oprac. J. Waldorffa, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Cykl: „Historia muzyki polskiej" — K. Kurpiński, aud. sł.-muz. w oprac. prof. dr. Z. Jachimeckiego, 23.20 Muzyka symfoniczna — Sergiusz Prokofiew — I suita z baletu „Romeo i Julia".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Czerwony pisze

Młodzież FSC w Starachowicach czynem wita 1 Maja

Z wielu zakątków kraju napływają do redakcji listy, donoszące o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia 61 rocznicy urodzin towarzysza BIERUTA i Święta Pracy. Świadczą one o wielkiej miłości młodzieży dla towarzysza Bieruta, dowodzą, że młodzież zwiększeniem wydajności pracy i dodatkową produkcją godnie chce przywitać międzynarodowe święto klasy robotniczej — 1 Maja.

O czynie produkcyjnym młodzieży ze **Starachowickiej Fabryki Samochodów** donosi nam tow. **Zdzisław Zaremba:**

Wśród młodych pracowników **wydziału kabin szoferskich** na czoło wysuwa się przodująca **brygada tow. Janusza Dutkiewicza,** uzyskująca dzięki zastosowaniu metody Kowalowa **294.5 proc.** normy. Za dobre wyniki we współzawodnictwie zespół ten otrzymał na Okręgowym Zlocie w Starachowicach proporzec przechodni. Wówczas to członkowie brygady Dutkiewicza — **Bogdan Malczyk, Alfred Łukawski i Antoni Mordak** — przyrzekli pracować jeszcze lepiej, aby zdobyć miano najlepszej brygady w województwie i zachować proporzec na własność.

Z okazji nadchodzącego święta klasy robotniczej młodzieżowa brygada Dutkiewicza przystąpiła do współzawodnictwa długookresowego.

Utrzymać rytmiczność w wykonywaniu dziennych planów w całym 1953 r., tzn. w ciągu 8 godzin zakładać odwietrzniki do 14 budek szoferskich, zaprowadzić samokontrolę, zmniejszyć do minimum ilość tłuczonych w czasie pracy szyb, lepiej wykorzystać uszczelkę gumową, zmniejszyć zużycie wierteł i gwintowników — oto zobowiązanie brygady.

Natomiast ich koledzy z **Wydziału Ram Samochodowych,** pracujący w brygadzie szturmowej **im. Tadeusza Krywki,** z okazji zbliżającej się rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, wezwali całą młodzież do współzawodnictwa o tytuł najlepszej ekipy łączności miasta ze wsią.

(opr Śwież.)

Zarząd Powiatowy ZMP w Tarnowie nie opiekuje się organizacjami masowymi

Tarnowski Oddział LM odczuwa brak opieki i pomocy Zarządu Powiatowego ZMP w Tarnowie. Za przykładem towarzyszy z ZP idą Zarządy Szkolne ZMP, które nie interesują się pracą szkolnych kół LM.

W tarnowskim Liceum Pedagogicznym na przykład zorganizowano kurs żeglarski, na który zapisało się 49 członków LM, a wśród nich wielu ZMP-owców. Na wykłady zaś uczęszcza zaledwie 12—16 uczniów. Zarząd Szkolny ZMP widząc trudności aktywistów Ligi Morskiej wcale nie pospieszył im z pomocą, nie wpłynął na członków ZMP, którzy opuszczają zajęcia kursu.

Zarządy Szkolne ZMP przy **Liceum Ogrodniczym, Technikum Chemicznym i II Żeńskiej Szkole Ogólnokształcącej w Tarnowie** nie opiekują się również kołami LM na swoim terenie. Zarząd Szkolny ZMP przy Technikum Ogrodniczym w Tarnowie - Gumniskach nie tylko, że nie interesuje się pracą koła LM na terenie szkoły, ale wprost lekceważąco odnosi się do jego pracy.

Aktywiści ZMP nie chcą też prowadzić zajęć politycznych i wychowawczych na tych kursach. Jedynie Zarządy Szkolne ZMP i aktywiści ZMP z **Technikum Handlowego w Tarnowie** i ze **Szkoły Ogólnokształcącej w Tuchowie k. Tarnowa** interesują się pracą organizacji masowych, a m. in. pracą kół Ligi Morskiej.

Zarząd Powiatowy ZMP w Tarnowie powinien większą uwagę zwrócić na pracę młodzieży zrzeszonej w organizacjach masowych.

Korespondent
ANTONI CZERNOCH
Tarnów

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

31

— A skąd oni mają na to pieniądze? — zaciekawił się praktycznie Stasiak.

— Jarski ma forsę. Nawet nie wiem skąd. Pewno od rodziców. Bełkotał, że stawia Sapińskiemu i ma dzięki temu spokój. Sapiński siedzi u niego w kieszeni, pożyczył już kilkaset złotych.

— Sapiński i tutaj, w tym pokoju pił wódkę z kobietą — nie wytrzymał Gandera i opowiedział Wiśniewskiemu zaobserwowaną scenę.

— A mnie wysłał wtedy do Zarządu Wojewódzkiego, żebym go zastąpił na zebraniu — porwał się Stasiak. — To łajdak!

— Ja tylko nie rozumiem — zakończył opowiadanie Gandera — że ten Sapiński mógł coś takiego... Mówić takie rzeczy i jednocześnie robić to, za co innych piętnował...

— Są ludzie i ludzie. To jest specjalnie szkodliwy typ... Zaszkodził więcej niż setka najgorszych reakcjonistów — powiedział poważnie Wiśniewski. — I my sami jesteśmy temu winni. Ale co robić, zebrało się towarzystwo młode, bez doświadczenia, to i złapał taki jeden władzę. Teraz będziemy ostrożniejsi...

Przerwał, bo wszedł Sapiński. Sapiński był wściekły, widać to było po spojrzeniu i nerwowych, szybkich ruchach.

— Byłeś w Zarządzie Wojewódzkim? zapytał Wiśniewski.

Sapiński patrzył na Wiśniewskiego długo, w milczeniu. Gandera nie mógł oderwać oczu od Sapińskiego — tyle było nienawiści w tym wzroku.

— Byłem w Zarządzie Wojewódzkim — powiedział wreszcie wolno Sapiński. — I bardzo bym dużo dał za to, żeby się dowiedzieć, co to za tchórz poszedł tam na mnie naszczekać.

Uśmiech znikł z twarzy Wiśniewskiego. Nabrał powietrza w płuca.

— Mnie się zdaje, Sapiński, że najwyższy czas zdać sobie sprawę, jak wygląda sytuacja. Jeżeli ktokolwiek był w Zarządzie Wojewódzkim, by na ciebie „naszczekać", jak mówisz, to i tak zrobił to o wiele za późno.

— Ooo! — obrócił się na pięcie Sapiński i podszedł do stołu nie dostrzegając jak gdyby Gandery. — Tak twierdzisz? Mnie się tylko zdaje, że są inne sposoby wyrażania krytyki... Mamy zebrania, nie? Mamy masówki, nie? Dlaczego wtedy nie wstanie taki jeden z drugim i nie powie, że mu się nie podoba?

Wiśniewski był wyraźnie zdenerwowany. Opanowywał drżenie ust, lecz Gandera zauważył ze zdumieniem, że ręka Sapińskiego sięgająca po papierosy również drżała. Stasiak wtulił głowę w poduszkę i przykrył się kocem po sam nos: chciałby pewno ulecieć z tego pokoju przez dziurkę od klucza. Mimo zdenerwowania Ganderze śmiać się chciało z tego Stasiaka: straszna galareta.. Jakie on ma czerwone uszy!

— Ty dobrze wiesz, dlaczego to jest niemożliwe, Sapiński — powiedział Wiśniewski. — Ty wiesz, że masz do czynienia z zastraszonymi szczeniakami, którzy nie odważą się wystąpić przeciwko tobie, bo się boją... A ja się ciebie nie boję.

— Nie boisz się? To dlaczego nie wystąpisz publicznie? — zaśmiał się sucho Sapiński.

— Właśnie wystąpię i to bardzo niedługo.

Sapiński zapalił papierosa, podszedł do okna.. Spoglądał w ciemność rozświetloną lampami w parku.

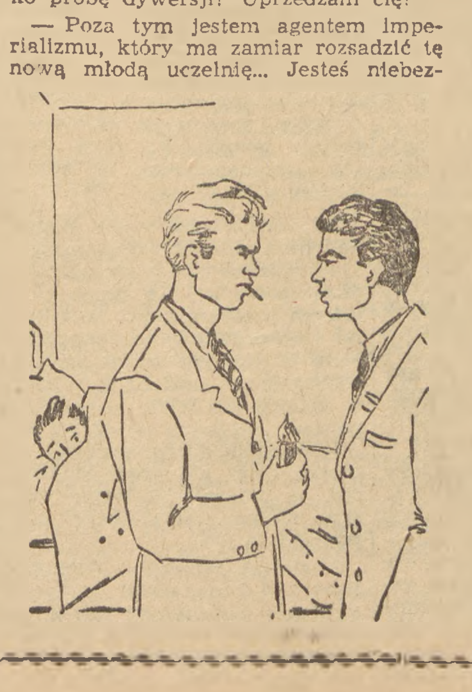
— Mnie się zdaje, że tu nie jest miejsce na tego rodzaju dyskusje — powiedział spoglądając po raz pierwszy na Ganderę.

— Przeciwnie, obecność kolegów jest bardzo potrzebna, żebyś się nie mógł zaprzeć swoich słów — przygładził włosy Wiśniewski.

Sapiński przeszedł się po pokoju tam i z powrotem, stanął znów przy oknie.

— Miałem przez ciebie trudności w Zarządzie Wojewódzkim, Wiśniewski. Zdaje się, że zdołałem im wytłumaczyć moje stanowisko i oczyścić się z zarzutów. W każdym razie twoje postępowanie muszę sobie wytłumaczyć jako próbę dywersji! Uprzedzam cię!

— Poza tym jestem agentem imperializmu, który ma zamiar rozsadzić tę nową młodą uczelnię... Jesteś niebezpiecznym typem megalomana, Sapiński, jeśli wiesz, co to znaczy. Jesteś szkodnikiem, który dla zaspokojenia swej żądzy władzy i chorobliwej ambicji położył całą robotę. Przecież na nas patrzy całe województwo. Nowa, socjalistyczna uczelnia! A ty wiesz, co mówią o akademii? Ty wiesz, jaką opinię rozpowszechnili po mieście studenci? Że ZMP w Akademii Medycznej to nieznośny ciężar, gniotący studentów, jednych obciąża ponad siły, a drugich prześladuje wtrącaniem się w najbardziej osobiste przeżycia i myśli. I to jakim wtrącaniem się! Żebyś się starał kogokolwiek kiedyś przekonać. Potrafiłeś tylko wygłaszać gładkie słowa z gazet!... Coś ty zrobił z tym Ganderą? Przecież to był chłopak pełen zapału do pracy organizacyjnej i do nauki. Tyś mu nie pozwolił się uczyć.



— Czyś ty zwariował, Wiśniewski?! — huknął Sapiński.

— Nie — powiedział Wiśniewski, któremu wystąpiły na policzki ceglaste rumieńce. — Teraz Gandera nie tylko nienawidzi ciebie, ale na pewno ma żal do organizacji. W ten sposób wpędziłbyś wszystkich w objęcia wroga klasowego. Przecież tu każdy szemrze. Tylko po cichu, w zaufanym kółku, bo się ciebie boją... Zdusiłeś wszelką krytykę. Tyś się nawet posunął do twierdzenia, że masz wpływy w Bezpieczeństwie, które dla ciebie zamknie kogo trzeba. Czy w ten sposób wychowuje się młodzież, kolego Sapiński?

— Tę sprawę rozstrzygnie zarząd. Postawię tę sprawę na jutrzejszym posiedzeniu zarządu — powiedział sucho Sapiński, który zdążył się opanować. — To jest niesłychane! A co do Bezpieczeństwa, to byłoby na pewno zainteresowane twoją osobą, Wiśniewski...

Wiśniewski wstał, wyprostował się.

— Zarząd uchwali to, co się tobie podoba. Masz go w małej kieszonce. Mnie nie strasz, wychowawco młodzieży, pijaku i dziwkarzu!

Sapiński skoczył spod okna, stanął przed Wiśniewskim, podniósł rękę do ciosu. Dyszał ciężko. Gandera wstrzymał oddech. Nos Stasiaka znikł pod kocem. Wszystko zamarło w napięciu.

Ale Sapiński nie uderzył. Opuścił powoli rękę, spoglądał na Wiśniewskiego, prosto w oczy. Opanowywał się. Gdy się odezwał, mówił cicho, powoli:

— Odszczekasz to, pętaku. Nie tylko przy tych tutaj, ale przy wszystkich. Odszczekasz!

Odwrócił się gwałtownie, potrącając krzesło, na którym siedział Gandera, i wyszedł z pokoju trzaskając drzwiami, aż posypał się tynk.

Po chwili Stasiak ukazał nos spod koca, spojrzał na Wiśniewskiego, potem odrzucił koc i wstał. Był ubrany.

— Kto by się spodziewał, Wiśniewski — chwycił go za rękę — że ty tak potrafisz. Ja cię podziwiam, wiesz, podziwiam cię... Nareszcie usłyszał ten bydlak, dobrze usłyszał...

Potrząsał ręką Wiśniewskiego długo, aż ten ją łagodnie uwolnił.

(c. d. n.)

Rokowania w Panmundżonie

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja w Panmundżonie ogłosiła w dniu 13 kwietnia następujący komunikat:

Na posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron w dniu 13 kwietnia strona koreańsko-chińska zawiadomiła stronę przeciwną, że oprócz chorych i rannych jeńców południowo-koreańskich, amerykańskich, angielskich, tureckich, kanadyjskich, greckich i holenderskich będą również repatriowani chorzy i ranni jeńcy filipińscy, południowo-afrykańscy, australijscy i kolumbijscy.

Na posiedzeniu tym osiągnięto po dyskusji porozumienie w sprawie pewnych konkretnych szczegółów technicznych, dotyczących transportu i przyjęcia chorych i rannych jeńców.

Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie stwierdza, że w dniu 12 bm. jednostki armii ludowej i ochotników chińskich kontynuowały w rejonie Penamdon zacięte walki z nacierającym nieprzyjacielem. Nieprzyjaciel w sile 1 pułku niejednokrotnie podejmował ataki w kierunku Sopok położonego na zachód od Penamdon. Potężny ogień artyleryjski i kontrataki wojsk armii ludowej zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu. Wojska nieprzyjacielskie poniosły straty.

13 bm. oddziały przeciwlotnicze armii ludowej i strzelców niszczycieli samolotów zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

*

Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, powołując się na informacje amerykańskie, w obozie jenieckim na wyspie Kożedo zamordowano jeszcze trzech jeńców w dniu 9 kwietnia br., a 7 kwietnia zamordowany został przez Amerykanów jeden z jeńców w obozie Nonsan.

Dziennik „Dagunbao" o kwestii koreańskiej

Ukazujący się w Tientsinie dziennik „Dagunbao" wita fakt podpisania porozumienia w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych obu stron, jako poważny krok naprzód w rokowaniach rozejmowych w Korei. Dziennik wzywa do natychmiastowego wznowienia rokowań delegacji obu stron w pełnym składzie w celu rozstrzygnięcia zagadnienia repatriacji wszystkich jeńców wojennych.

Dziennik stwierdza, że pokojowe propozycje strony koreańsko-chińskiej umożliwiły wyjście z impasu, w jakim znalazły się rokowania w sprawie rozejmu w Korei oraz że porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców jest dobrym początkiem uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych.

Narody całego świata — pisze „Dagunbao" — **mają nadzieję, że problem koreański będzie uregulowany na drodze pokojowej. Strona chińsko-koreańska wniosła olbrzymi wkład w dzieło walki o pokój. Rząd amerykański musi dać dowód szczerego dążenia do pokoju przez swe dalsze posunięcia, a obecnie przez wznowienie przede wszystkim rokowań w sprawie rozejmu w Korei.**

Repatriowani Anglicy mówią o humanitarnym stosunku Rządu KRL-D

Centralna agencja telegraficzna Korei donosi, że na konferencji prasowej w Phenianie 7 repatriowanych ostatnio cywilnych Anglików dziękowało rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej za humanitarne traktowanie, jakiego doznali podczas internowania w Korei północnej. Są to: **Vivian Holt**, b. poseł brytyjski w Seulu; **Georghe Blake**, wicekonsul brytyjski w Seulu; **Norman Owen**, pierwszy sekretarz poselstwa brytyjskiego w Seulu; **Philip Deane**, korespondent pisma „Observer", **Thomas Quinlan**, misjonarz; lord **Herbert Arthur**, kierownik brytyjskiej „Armii Zbawienia" w Seulu oraz **Alfred Cooper**, misjonarz.

Holt oświadczył dziennikarzom, **że poinformuje dokładnie rząd i naród brytyjski o humanitarnej postawie rządu i narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.** Po powrocie do ojczyzny dołoży on wszelkich starań, by przyczynić się do rychłego zakończenia wojny w Korei. Za swe zadanie w przyszłości uważa rozwijanie przyjaźni między narodami brytyjskim i koreańskim.

Lord Herbert Arthur powiedział, że nigdy nie zapomni dobrego traktowania, z jakim spotkał się ze strony rządu koreańskiego. Philip Deane i Norman Owen wyrazili przekonanie, że również będą mogli przyczynić się do położenia kresu wojnie koreańskiej, uświadamiając ludzi o prawdziwej wartości pokoju.

Thomas Quinlan, oświadczył, że ucieszyła go ogromnie wiadomość o propozycjach rządów Korei i Chin w sprawie wznowienia rokowań o rozejm i stwierdził, że gorąco pragnie sukcesu tych rokowań, aby można było przywrócić pokój w Korei.

Udekorowanie przodujących robotników i pracowników umysłowych Związku Radzieckiego

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **K. J. Woroszyłow** udekorował 10 bm. orderami i medalami liczną grupę osób odznaczonych za wysługę lat i nienaganną pracę.

Ordery i medale wręczono licznej grupie robotników kluczowych zawodów, majstrów, kierowniczego personelu inżynieryjno-technicznego moskiewskich zakładów **„Kauczuk"**, dorogomiłowskich i innych zakładów chemicznych oraz grupie kierowniczego personelu i pracowników inżynieryjno-technicznych aparatu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego ZSRR.

Ordery i medale wręczono następnie grupie pracowników centralnych organów finansowych, grupie pracowników służby zdrowia Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR i niektórym innym osobom odznaczonym.

K. J. Woroszyłow serdecznie powinszował odznaczonym z okazji otrzymania orderów i medali i wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

— Naród nasz, partia komunistyczna i rząd — powiedział K. J. Woroszyłow — kochają, cenią i odznaczają najlepszych synów i córki narodu. Ordery i medale oznaczają, że ten, kto je nosi, to człowiek pracujący uczciwie i ofiarnie, uczestniczący aktywnie w budownictwie nowego, komunistycznego społeczeństwa, oddający swą szlachetną pracę całemu społeczeństwu radzieckiemu, przysparzając naszemu pokoleniu, wreszcie całej ludzkości.

Z wielką radością witałem tutaj każdego nagrodzonego. Pragnę w szczególności złożyć życzenia towarzyszom, pracującym w tak ważnej gałęzi gospodarki, jaką jest przemysł chemiczny.

Winszując następnie pracownikom finansów i służby zdrowia K. J. Woroszyłow wyraził przekonanie, że otrzymane nagrody staną się bodźcem do osiągnięcia nowych sukcesów.



Przeciwstawiająca się polityce kapitalistycznego rządu włoska młodzież chłopska, która walczy o prawo zajmowania leżącej odłogiem ziemi obszarniczej, narażona jest na brutalne prześladowania policji. Na zdjęciu: aresztowanie dziewczyny wiejskiej przez policję de Gasperiego.

Foto CAF

Zjazd kobiet włoskich

Dziennik „Unita" donosi, że sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy **di Vittorio** przemawiał na zjeździe kobiet włoskich. **Di Vittorio** wezwał kobiety włoskie do zjednoczenia się z postępowymi siłami, walczącymi o wyzwolenie Włoch od groźby wojny i nędzy.

Na zjeździe przemawiali również przedstawiciele Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Towarzystwa Włochy — ZSRR i innych organizacji demokratycznych.

Memorandum sekretariatu ONZ do rządu USA

Wydział prawny sekretariatu ONZ opublikował memorandum, stwierdzające, że odmowa rządu USA wydania wizy wjazdowej przedstawicielce Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, **M. Lookock** oraz przedstawicielowi Światowej Federacji Związków Zawodowych **J. Dessaut,** którzy mieli wziąć udział w obecnej sesji Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, sprzeczna jest z porozumieniem zawartym między ONZ a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie siedziby centralnych instytucji Narodów Zjednoczonych.

Memorandum podkreśla, że w myśl wspomnianego porozumienia, przepisy amerykańskie, normujące wjazd obcokrajowców do USA, nie powinny stać na przeszkodzie przyjazdowi do siedziby głównej ONZ pełnomocników organizacji nie rządowych. Memorandum zaznacza, że rząd USA usiłuje usprawiedliwić odmowę wydania wiz Lookock i Dessaut, powołując się na zastrzeżenie, zawarte w rezolucji Kongresu, zatwierdzającej porozumienie między ONZ i rządem USA. Zastrzeżenie to — stwierdza memorandum — w świetle prawa międzynarodowego nie obowiązuje, jeśli nie zostało przyjęte przez stronę drugą, uczestniczącą w porozumieniu.

Memorandum podkreśla w zakończeniu, że jeżeli Stany Zjednoczone będą stały nadal na zajętym stanowisku, „to, rzecz jasna, powstanie spór między ONZ a Stanami Zjednoczonymi w sprawie interpretacji względnie stosowania porozumienia o siedzibie centralnych instytucji Narodów Zjednoczonych".

*

Jak donoszą z **Ottawy,** Kongres Kobiet Kanadyjskich opublikował oświadczenie, w którym potępia fakt pogwałcenia przez rząd amerykański porozumienia z ONZ.

Serdeczne pozdrowienia dla M. Thoreza

W związku z powrotem **Maurice Thoreza** do Francji, do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej napływają liczne listy i depesze, wyrażające radość demokratów francuskich i ich wolę wzmożenia walki, przeciwko spiskowi rządowemu, o wolność i pokój.

Listy takie i depesze nadeszły m. in. od Związku b. deportowanych, od **Komitetu Związków Zawodowych** okręgu paryskiego, od pracowników arsenału w **Tulonie,** kolejarzy **Bellegarde,** metalowców **Marsylii** oraz od górników departamentów **Nord** i **Pas-de-Calais.**

Na gmachu KC FPK w **Paryżu** umieszczono wielkich rozmiarów portret **Thoreza** z napisem: **„Serdeczne pozdrowienia dla Maurice'a".**

W 8 rocznicę wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

Masy pracujące NRD i Austrii uczciły pamięć bojowników poległych w walce o wolność

11 bm. w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej odbyły się wielotysięczne wiece i zebrania mas pracujących z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Wielu mieszkańców **Weimaru** zebrało się w dawnym obozie śmierci w **Buchenwald,** aby uczcić pamięć mężnych bojowników, poległych z rąk zbirów faszystowskich. Złożono liczne wieńce na bratnich mogiłach poległych. W obozie tym zamordowany został w dniu 18 sierpnia 1944 r. wódz niemieckiej klasy robotniczej **Ernest Thaelmann.**

W wiecu w **Dreźnie** wzięło udział ponad 100.000 mieszkańców. W **Cottbusie** przemawiał na wiecu wicepremier **Rau,** po czym uchwalono rezolucję w której uczestnicy wiecu dali wyraz niezłomnej woli walki wraz z patriotami Niemiec zachodnich przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, do wskrzeszenia faszyzmu w Niemczech zachodnich, o zjednoczenie ojczyzny.

12 bm. odbył się w **Berlinie** wielotysięczny wiec pod hasłem: „Narodowy Ruch Oporu nie dopuści do realizacji haniebnych układów z Bonn i Paryża".

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której gorąco witają pokojową inicjatywę Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, której wynikiem są pomyślne rokowania w Panmundżonie. Rezolucja wysuwa również żądanie przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie zwołania konferencji 4 mocarstw oraz protestuje przeciwko ratyfikacji przez Bundestag układów wojennych.

AUSTRIA

11 bm., masy pracujące Austrii uczciły 8 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego.

Wieczorem w centrum **Wiednia** — na Ringu odbył się manifestacyjny pochód.

Pochód przeszedł ulicami miasta od ratusza i parlamentu do Placu Stalina. W obecności wielotysięcznej rzeszy mieszkańców Wiednia złożono wieńce na grobie żołnierzy radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Austrii. W imieniu KC Komunistycznej Partii Austrii złożył wieniec przewodniczący Partii **Koplenig,** w imieniu dowództwa wojsk radzieckich w Austrii — wysoki komisarz ZSRR w Austrii — generał **Swiridow** oraz z ramienia przedstawicielstwa politycznego ZSRR w Austrii — **Kudriawcew.**

Złożyły również wieńce załogi robotnicze największych zakładów przemysłowych kraju i wiele organizacji postępowych. Następnie odbył się wiec, na którym przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii J. Koplenig.

Oświadczenie Niemieckiego Komitetu Robotniczego do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec

Władze bońskie pod naciskiem opinii publicznej zmuszone były uwolnić aresztowanego przed trzema miesiącami przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i wiceprzewodniczącego Europejskiego Komitetu Robotniczego **Fritza Thruna.** W związku z tym — donosi z Düsseldorfu agencja ADN — Niemiecki Komitet Robotniczy do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec ogłosił oświadczenie następującej treści:

Uwolnienie Fritza Thruna nastąpiło w wyniku potężnej fali protestów, jaką jego aresztowanie wywołało w zakładach pracy i organizacjach związkowych w kraju i za granicą. Pozostają jednak wciąż jeszcze w areszcie liczni patrioci i bojownicy o pokój. Walczmy zdecydowanie o to, by i oni odzyskali wolność. Walka o pokój i zjednoczenie narodowe, odpowiada pragnieniom całego narodu i musi doprowadzić do zwycięstwa, jeżeli będziemy działać w jedności.

Napad faszystów na Dom Młodzieży DGB

Z **Hamburga** donosi agencja ADN, że grupa faszystów wtargnęła do Domu Młodzieżowego Związków Zawodowych w **Noderditmarschen.** Grupa terrorystów zniszczyła sprzęty, książki i materiały biurowe.

Masy pracujące całego Berlina chcą wspólnie obchodzić dzień 1 Maja

Jak donosi agencja ADN, zarząd Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) wielkiego **Berlina** zwrócił się do kierownictwa organizacji berlińskiej zachodnio-niemieckich związków zawodowych (DGB) z propozycją, aby dzień 1 Maja obchodzić w tym roku wspólnie, jako dzień walki mas pracujących wielkiego Berlina o pokój i porozumienie między Niemcami.

Przeciwko próbom delegalizacji KPD

Jak podaje agencja ADN, społeczeństwo zachodnio-niemieckie protestuje przeciwko zamierzonej delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec KPD.

Uczestnicy otwartego zebrania w **Schlensen** k. Hamburga zwrócili się do mieszkańców miasta z apelem by stanęli w obronie KPD i zapobiegli delegalizacji partii, która przewodzi walce wyzwoleńczej narodu niemieckiego. Również uczestnicy zebrań w **Boffzen** i **Holzminden** wypowiedzieli się przeciwko zamierzonej delegalizacji partii komunistycznej w Niemczech zachodnich.

Członkowie organizacji w **Zoven** potępili przygotowania władz bońskich do procesu terrorystycznego przeciwko KPD.

14 kwietnia — Dzień Solidarności z Walczącą Młodzieżą Hiszpanii

Jesteśmy z Wami Luis i Enrique!

(Z wizytą u młodych Hiszpanów)



Luis Navarro urodził się w północnej Hiszpanii. Ojciec robotnik zginął w czasie wojny domowej, a matka uciekła przed faszystami do Francji. Luis został u starej babki na wsi, pasał krowy i pomagał w ubożuchnej gospodarce. Ponad wszystko pragnął się uczyć. W domu nie było jednak nikogo, kto mógłby zająć się chłopcem — zapracowana stara babka była także analfabetką.

Zaczął pracować w pobliskim miasteczku jako pomocnik murarza. Praca była ciężka, a chłopiec stale głodny, zarabiał jedynie 7 peset dziennie. I wtedy zdarzyło się nieszczęście. Mały, 14-letni Luis spadł z rusztowania. Groziło mu kalectwo. Do szpitala nie chciano go przyjąć, młodocianemu robotnikowi frankistowska Hiszpania nie dawała żadnych praw ubezpieczeniowych. Uważano, że i tak jest już niezdolny do pracy — szkoda było państwowych pieniędzy na leczenie.

Babka postanowiła ratować wnuka. Wyprzedała prawie wszystko: ubranie, pościel i posłała Luisa do prywatnego szpitala. O jakże ciężko było uzbierać starowinie po 40 peset dziennie...

A potem nie było już jak żyć. Była tylko tragiczna nędza i policyjny terror. Słoneczna Hiszpania nie rodziła chleba dla takich jak Luis. Pozostała jedyna droga nadziei — do Francji, do matki. Złudna droga nadziei.

Francja przywitała chłopca nowym potokiem nieszczęść... Przyszli wieczorem i zrobili rewizję. Byli czarno ubrani i mówili, że są przedstawicielami władzy. Założyli kajdanki ojczymowi i wyprowadzili z mieszkania. Została matka z małą córeczką i odnalezionym synem. Potem ojczyma deportowali do Afryki — za to, że był Hiszpanem, za to, że walczył o pokój.

Zostali sami w obcym kraju znienawidzeni i prześladowani przez zaprzedane Amerykanom francuskie władze.

*

Jest w Warszawie na Pradze ulica Stalingradzka. Dumnie i pięknie brzmi ta nazwa. Mieszkają tam budowniczowie naszego Żerania, a wśród nich wiele hiszpańskich rodzin, którym naród nasz stara się stworzyć drugą Ojczyznę. Mają jasne mieszkania, a w mieszkaniach tych nowe meble i sprzęt gospodarski — tak przywitała ich Polska.

Dorośli pracują na Żeraniu, a młodzież się uczy. Luis Navarro ma 18 lat, ale dopiero od dwóch lat przestał być analfabetą. Jest teraz uczniem technikum budowy samochodów. Siła woli, gorące umiłowanie nauki, pomogły mu przez dwa lata przerobić tyle, ile normalny uczeń robi przez osiem lat. Każdą wolną chwilę spędza na czytaniu książek — odrabia to, czego mu przez 16 lat wzbraniał faszyzm. Nasza Ojczyzna, na którą jako na jedną z „brygad szturmowych" wielkiej Stalinowskiej armii wyzwolenia ludzkości z zaufaniem i nadzieją patrzą wszyscy wyzyskiwani i uciskani — otworzyła przed Luisem perspektywę nowego, piękniejszego życia. Hiszpania Franco wygnała analfabetę. Hiszpania Passionarii zdobędzie inżyniera.

*

Siedzimy w świetlicy na Stalingradzkiej. Jest zebranie hiszpańskiej młodzieży. Omawiają plan obchodu swego święta 14 kwietnia. Żywo dyskutują po hiszpańsku. I chociaż nie znam języka hiszpańskiego, wydaje mi się, że wszystko prawie rozumiem.

Nasza walka i praca, nasza myśl i płomienna idea jest wspólna. Budując MDM, Żerań czy Dychów pomagamy, by sztandar zwycięstwa ludu hiszpańskiego zatriumfował nad bohaterskim Madrytem i sławną czerwoną Barceloną.

*

Enrique Puigcerver urodził się w Barcelonie. Tam pracował i walczył jego ojciec. Dzisiaj ojciec Enrique'a pracuje na Żeraniu i jest racjonalizatorem — zastosował nową metodę przy spawaniu. Matka — bojowa komunistka — walczyła w czasie wojny domowej. Enrique pamięta wiele opowiadań matki z czasów wojny. Wśród nich jedno niezapomniane: o tym jak Barcelona żegnała Brygady Międzynarodowe, o tym jak żegnała generała Waltera — „el general Polacco..." Był to rok 1938.

*

Gdy w roku 1936 gruchnęła wiadomość o wspieranym przez Hitlera i Mussoliniego faszystowskim buncie gen. Franco przeciw młodej republice hiszpańskiej — przez morza i góry, przedzierając się przez granice, ruszyli bronić republiki ochotnicy-komuniści i bezpartyjni ze wszystkich stron świata, wśród nich tysiące Polaków. Łączyła ich wszystkich zaciekła nienawiść do faszyzmu i gorąca miłość idei wolności, łączył, stapiał ich walkę w siłę mocarną — proletariacki internacjonalizm.

Polscy ochotnicy ofiarnie bronili wolności ludu hiszpańskiego. Grodząc drogę faszyzmowi, grodząc drogę wojnie — walczyli jednocześnie w obronie niepodległości Polski, walczyli o Polskę ludu pracującego. Generał Walter w liście do polskiej brygady im. J. Dąbrowskiego z okazji rocznicy powstania Brygad Międzynarodowych pisał:

„...*Rok temu do ziemi hiszpańskiej, na której ongiś przed wiekiem szwoleżerzy Kozietulskiego i ułani Dziewanowskiego torowali drogę inwazji Napoleona w wąwozie Samosierry i na ulicach Saragossy — do tej ziemi rok temu przybyły pierwsze grupy górników, robotników i chłopów polskich, by tutaj, ramię w ramię z bohaterskim ludem hiszpańskim podjąć walkę orężną z faszyzmem Hitlera i Mussoliniego, by życie składać ofiarnie za wolność, za chleb, za przyszłość Polski pracującej...*"

Walka o Hiszpanię trwa.

My, młodzież kraju, który jest dziś jedną ze „szturmowych brygad" sprawy wyzwolenia człowieka, sprawy wolności i braterstwa narodów, jesteśmy wraz z Wami — hiszpańscy bojownicy wolności — całym sercem i gorącym pragnieniem Waszego zwycięstwa. Wierzymy niezachwianie, że dzięki naszej wspólnej walce zaświeci słońce nad wykrwawioną Hiszpanią, zagrają Wasze kastaniety pieśń wolną i radosną, zakwitną drzewa pomarańczy i oliwek dla bohaterskiego ludu hiszpańskiego — i wtedy Wy, Luisie, Enrique i wielu, wielu innych powrócicie do swej Barcelony i Madrytu budować nowe życie.

Bożena PUCHALSKA-HÜBNER

Watykan boi się pokoju

W dniu 11 bm. została podpisana w Panmundżon umowa w sprawie wymiany rannych i chorych jeńców, znajdujących się w rękach wojsk amerykańskich i ludowych... Premier Czou En-lai i marszałek Kim Ir Sen wysunęli propozycje natychmiastowego podjęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei... Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow poparł w całej rozciągłości propozycje chińsko-koreańskie... Generał Czujkow, radziecki komendant w Niemczech, w liście skierowanym do byłego kanclerza Wirtha, wskazał na konieczność podjęcia między czterema mocarstwami rozmów w sprawie pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, utworzenia demokratycznych, zjednoczonych i pokojowych Niemiec...

Oto fakty, które zostały z najwyższym uznaniem przyjęte przez narody całego świata, jako zapowiedź możliwości zmniejszenia napięcia międzynarodowego i pokojowego rozwiązania spornych kwestii międzynarodowych. Oto fakty, raz jeszcze potwierdzające konsekwentnie pokojową politykę Związku Radzieckiego, opartą o tezę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

Nawet cały szereg dzienników burżuazyjnych w różnych krajach zachodniej Europy musiał przyznać, że radzieckie propozycje pokojowe są rzeczywiście konstruktywne i stwarzają nadzieję na szybkie rozwiązanie szeregu palących zagadnień międzynarodowych.

Lecz znaleźli się tacy, którzy usiłowali nie tylko postawić w wątpliwość znaczenie propozycji, powitanych z najżywszym zadowoleniem przez całą opinię publiczną świata, ale nawet „ostrzec" przed ich przyjęciem:

W „Osservatore Romano" — oficjalnym organie Watykanu z dnia 5 bm. znajdujemy artykuł omawiający ostatnie propozycje chińsko-koreańskie i radzieckie. Artykuł akcentuje przy tym takie wypowiedzi reakcyjnych polityków i burżuazyjnych publicystów, które wzywają do „ostrożności" wobec radzieckich propozycji, oraz wzywają do nierezygnowania z dotychczasowej polityki — tzn. polityki zbrojeń i agresji. Watykański dziennik posuwa się jednak tak daleko, że dochodzi do wręcz bezsensownego w swojej głupocie stwierdzenia, iż radzieckie propozycje pokojowe zostały pomyślane... jako sposób „*wprowadzenia w błąd*" krajów zachodnich!

Ta wyznaczona przez Watykan linia polityki wobec propozycji radzieckich została natychmiast podchwycona przez czołowych przedstawicieli Watykanu i ich organy w różnych krajach. W Nowym Jorku niejaki biskup Sheen udzielił wywiadu, w którym nie tylko — w myśl poleceń Watykanu — wzywa do „*nie dawania wiary*" radzieckim propozycjom, ale wręcz oświadcza, że „*obecnie niebezpieczeństwo wojny jest większe*" niż poprzednio (!!).

Angielski tygodnik „Catholic Herald" z 9 bm. został w znacznej części poświęcony wściekłej propagandzie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wysuniętym przez premiera Czou En-laia i marszałka Kim Ir Sena propozycjom. Tygodnik wzywa do kontynuowania zbrojeń i polityki agresji, a w końcu sam demaskuje antypokojowe stanowisko hierarchii kościelnej, oświadczając wręcz, że „*komunizm, to idea, z którą nie możemy żyć w pokoju*"...

...Zdawać by się mogło, że takie antypokojowe, krwiożercze stanowisko tych, którzy twierdzą, iż są przedstawicielami „najwyższej moralności", powinno nie zgadzać się z ich sumieniem. Łatwo jednak stwierdzić, jakiego rodzaju „moralność" kieruje ich bardzo giętkim sumieniem:

W roku 1937, z inicjatywy Watykanu, a pod kierunkiem prymasa Belgii, kardynała van Roey, został opracowany i wydany „Kodeks moralności międzynarodowej". W roku 1948 został on uzupełniony najnowszymi „osiągnięciami" a następnie wydawany jeszcze niejednokrotnie z „uzupełnieniami" i „komentarzami". Kodeks ten jest rodzajem „encyklopedii sumienia" hierarchii kościelnej w sprawach międzynarodowych, dając wskazówki postępowania i ustosunkowania się do różnych problemów politycznych. Nie mamy zamiaru omawiać bliżej tego ponurego „dzieła", a wspomnimy tylko przykładowo, że zaleca ono rezygnację z suwerenności narodowej, usprawiedliwia kolnializm — ba, nazywa go „obowiązkiem" ze strony narodów „cywilizowanych" itp.

Warto jednak przytoczyć dwa wyjątki z „Kodeksu moralności międzynarodowej". Pierwszy w następujących słowach „usprawiedliwia" stosowanie takiej broni masowej zagłady, jak broń bakteriologiczna czy atomowa:

„*Sukcesy nauki i techniki nieustannie ofiarują stronom wojującym coraz potężniejsze narzędzia śmierci i zniszczenia: wojnę lotniczą, wojnę podwodną, wojnę chemiczną, wojnę bakteriologiczną. Na próżno kwestionowalibyśmy prawo państwa do przystosowania w pewnej mierze swego uzbrojenia i metod wojny do tych nowych możliwości*".

To jednak jeszcze nie wszystko. „Państwo", czyli po prostu imperialistyczny agresor, ma nie tylko „prawo", ale i „obowiązek" stosowania najpotworniejszych metod wojny, ponieważ (znowu cytujemy „Kodeks"):

„*Wojna stała się narodowa, totalna i prawie wszyscy obywatele na różnych zasadach biorą w niej czynny udział. Coraz bardziej zaciera się różnica między walczącymi i nie walczącymi i ludność cywilna przestała być „niewinna" w takim sensie, w jakim rozumieli to starzy moraliści*".

Czyż można się dziwić, że ci, którzy posługują się takim kodeksem „moralności", usprawiedliwiającym najpotworniejsze zbrodnie wobec ludzkości, przeciwstawiają się wszelkimi sposobami pokojowemu współżyciu między dwoma systemami? Watykan tak bardzo zaprzedał się interesom imperialistów, że stał się już jak najbardziej jawnym propagatorem polityki agresji i wojny, w słowach i czynach przeciwstawiając się pokojowi.

RA

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

We Wrocławiu odbędzie się mecz piłkarski Polska — CSR

W początkach maja br. piłkarzy polskich czekają pierwsze w tym sezonie spotkania międzypaństwowe, w których przeciwnikami naszych drużyn reprezentacyjnych A i B będą reprezentacje bratniego narodu czechosłowackiego. Oba mecze rozegrane zostaną jako jedne z licznych imprez sportowych, organizowanych z okazji **VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo".**

Mecz pierwszych drużyn Polski i CSR odbędzie się we Wrocławiu 10 maja, w przeddzień zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju w stolicy Dolnego Śląska. Drugie reprezentacje obu państw rozegrają mecz w Pradze o tydzień wcześniej, tj. 2 maja, przed zakończeniem II etapu Wyścigu Pokoju.

W roku ub. mecze z CSR na dwóch frontach w Pradze i Łodzi zakończyły się identycznymi remisami 2:2 przy czym w meczu pierwszych drużyn w Pradze Czechosłowacy strzelili wyrównującą bramkę z rzutu karnego na 15 min. przed końcem spotkania.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym uzyskano następujące wyniki:

Budowlani (Poznań) — Stal (Siemianowice) 2:8. Stal (Gdynia) — Unia (Kruszowica) — 4:6. Unia (Szczecinek) — Stal (Warszawa) — 2:8, Ogniwo (Wrocław) — Stal (Poznań) — 7:3, Ogniwo (Radom) — Budowlani (Białystok) 10:0 w. o., Spójnia (Łódź) — Gwardia (Lublin) — 8:2, Spójnia (Warszawa) — Ogniwo (Działdowo) 10:0 w. o., AZS (Lublin) — Spójnia (Bielsko) — 2:8, Ogniwo (Kraków) — Ogniwo (Opole) 10:0 w. o., Kolejarz (Szczecin) — Spójnia (Tczew) 10:0 w.

Nowe rekordy pływackie Węgier i NRD

Mistrzyni olimpijska w pływaniu na 200 m żabką **Eva Szekely** pobiła rekord świata na 400 m st. zmiennym, uzyskując wynik 5:50,4.

Sztafeta pływaków NRD — **Aufbau Boerde z Magdeburga** ustanowiła rekord Niemiec na dyst. **4 x 200 m st. motylk. — 10:58,1.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".